Nr. 178.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, dnia 3 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 2 sierpnia.

(Zaciekłość antirządowéj opozycyi rumuńskiéj i wytrwałe jéj popieranie ze strony prasy rosyjskiéj. — Przyjęcie przez obydwie Izby holenderskie projektu do ustawy o zaprowadzeniu rejencyi w Holandyi. — Z obrad konferencyi egipskiéj: Ponowne wystąpienie ambasadora niemieckiego z wnioskiem o podjęcie reformy sanitarnéj w Egipcie; opór Anglii i jego powody; odpowiedź podsekretarza stanu Fitzmaurice na interpelacyą barona Wormsa w sprawie wiadomości „Observera,“ wedle któréj miał rząd angielski prosić Niemcy o poskromienie nieprzyjaznéj postawy Francyi na konferencyi. — Nowe nieporozumienie pomiędzy Anglią a Hiszpanią. Sprzeczne wiadomości w sprawie rokowań chińsko-francuskich.)

Jednym z najburzliwszych państw półwyspu bałkańskiego jest dawniejsza Wołosza, zowiąca się dziś w języku dyplomatycznym Rumunią. Dzisiejsi Wołosi zatrzymali w krwi i temperamencie te same namiętności, jakie cechowały dawnych posieleńców rzymskich a pierwotne ich instynkta zaprawione przymieszką późniejszych napływowych żywiołów, dają się bardzo silnie we znaki tym, co je wtłoczyli w karby obecnéj organizacyi państwowéj. To też nie dziw, że w Rumunii znajdują bardzo żywy grunt wszelkiego rodzaju idee przewrotu, że z wszystkich antirządowych opozycyi najzacieklejszą i najzjadliwszą jest opozycya rumuńska. Dowodzą tego dawne dzieje Rumunii, dowodzi tego i dzisiejsza walka, jaką prowadzi z gabinetem p. Bratiano, stronnictwo anti-rządowe, tak silnie posiłkowane przez licznych agentów rosyjskich. — Ta to opozycya wściekłe podnosi dziś wrzaski z powodu nowéj ustawy wyborczéj, która ma ministerstwu p. Bratiano zapewnić stałą większość w parlamencie. Wrzaski te potężném odbijają się echem i w prasie rosyjskiéj, która ustawicznie podnieca te dzikie instynkta Wołochów i obwołuje świętą wojnę przeciw zaprzyjaźnionéj dziś z Rumunią Austryi. Podnosiliśmy już niejednokrotnie te głosy rosyjskie a i dziś przychodzi nam wskazać na wystąpienie dziennika rosyjskiego „Echa“, które znakomicie charakteryzuje tę nienawiść, jaką pała Rosya przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy w Rumunii, opartemu na traktacie berlińskim i zbliżeniu się dworu i rządu rumuńskiego do Wiednia. „Cele — pisze autor artykułu „Echa“ — do jakich dążyła Austrya w Rumunii, były zawsze egoistyczne i na interesie oparte, kiedy tymczasem Rosya bez względu na swe korzystne do Rumunii położenie, nigdy nie pozwalała sobie targnąć się ani na jéj niezawisłość, ani na całość jéj terytoryum. „Echo“ roztrząsa w dalszym ciągu znaną czytelnikom naszym broszurę p. t.: „Rosya i Austrya w Rumunii“ (zobacz artykuł „Kuryera“, p. t.: „Wichrzenia rosyjskie na półwyspie bałkańskim“ z dnia 2 lipca), unosi się nad trafnością jéj sądu i przyznając jéj słuszność w wszystkich punktach, tak kończy: „Jakżeż wytłómaczyć to, że opinia powszechna Rumunii trzyma się teraz zupełnie przeciwnych poglądów i w przyjaźni z Austryą wygląda zbawienia dla swojego kraju, odrzucając stanowczo opiekę i przyjaźń Rosyi? Nam się zdaje, że przez Rumunów przemawia uczucie fałszywéj dumy. Stósunki ich ojczyzny z Rosyą były zawsze stósunkami pupila z opiekunem, kiedy tymczasem Austrya obchodzi się z Rumunią jak z równym sobie państwem. Pochlebia to naturalnie miłości własnéj rumuńskich patryotów, nie mniéj przeto smutném jest, że dla pochlebstwa zapominają o istotnych interesach swojego narodu i ojczyzny.“ — Podczas gdy urzędowa Rosya, przyłącza się do akcyi Austryi i Niemiec, mającéj na celu zażegnanie niebezpieczeństwa zatargu serbsko-bułgarskiego, pozwala równocześnie prasie swéj rozpalać namiętności stronnictw w Rumunii i przedstawiać Austryą w świetle tradycyjnego wroga niepodległości rumuńskiéj. Po inne szczegóły odnoszące się do spraw półwyspu bałkańskiego, odsyłamy czytelnika do rubryki Ziem słowiańskich.

Z bieżących, choć wcale nie nowych spraw międzynarodowych, wielką budzi ciekawość kwestya ustanowienia rejencyi w Holandyi i połączona z nią sukcesya tronu. Jak donosi telegram z Hagi, uchwaliły obadwa ciała prawodawcze na wczorajszém wspólném posiedzeniu sygnalizowany przed trzema dniami projekt do ustawy o rejencyi holenderskiéj. Telegram nie podaje nam żadnych zgoła szczegółów z wczorajszych obrad i mowi tylko, że odnośna uchwała przyjętą została 94 przeciw 3 głosom. Wspomniany projekt brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje: My Wilhelm III itd. Zważywszy, że artykuł 41 konstytucyi przepisuje jeszcze za życia Naszego ustanowienie rejencyi na przypadek niepełnoletności Naszego następcy tronu na przeciąg czasu. zanim tenże zasiędzie na tronie, stanowimy po wysłuchaniu rady stanu i za zgodą stanów jeneralnych i przyjmujemy: Jedyny artykuł: W razie niepełnoletności Naszego następcy tronu zamianowaną będzie rejentką królestwa Nasza ukochana małżonka Jéj Królewska Mość Adelaida Emma Wilhelmina Teresa, królowa Holandyi, urodzona księżniczka Waldeku i Pyrmontu.“ Motywa, dodane do tego artykułu, brzmią: „Z powodu niepewności życia ludzkiego przepisuje konstytucya, ażeby jeszcze za życia króla ustanowiony był rejent na czas niepełnoletności króla. Po opłakiwanéj śmierci Jego Król. Wysokości księcia Oranii należy odpowiednio do artykułu 1 ustawy z dn. 4 maja 1850 roku ustanowić rejencyą. Rząd żywi to zaufanie, że w dzisiejszych okolicznościach nie wystąpią na jaw różnice zdań co do tego zamianowania. Obecnie nie ma już książąt płci męzkiéj po założycielu dynastyi. Następczynią tronu jest księżniczka Wilhelmina, nie mająca jeszcze 4 lat. Gdyby Holandyą dotknąć miało to nieszczęście, iżby król umarł, zanim jego następca tronu dojdzie do pełnoletności, piastowanie urzędu królewskiego nie mogłoby w lepszém spoczywać ręku, jak w ręku jego małżonki, a matki następczyni tronu. Rząd jest przekonany, że to zamianowanie zgadza się z życzeniami narodu holenderskiego, który gotów będzie ukochanéj królowéj okazywać tę samą wierność i uległość, jaką okazywał domowi książęcemu, z którym połączyła się królowa przez swe małżeństwo. Lud holenderski, jego mowa, obyczaje i konstytucya stały się dla niéj drogiemi. Przedewszystkiém w jéj miłości do dziecka spoczywa najlepsza rękojmia, że strzedz będzie interesu i godności królewskiéj. Jak przy artykule 31 konstytucyi, tak i przy tym projekcie nie należy spuszczać z oka téj możliwości, że królowa zawrze powtórne związki małżeńskie. Gdyby to nastąpiło, wtedy będzie potrzeba postanowić, czy rejencya jéj królewska ma trwać daléj, czy też oddaną ma być w inne ręce.“

Na konferencyi londyńskiéj niezwykłą rozwijają czynność przedstawiciele niemieccy, chcąc koniecznie zrobić wyłom w tym murze, jaki Anglia pociągnęła naokół swych projektów. Ambasador hr. Münster próbował już tego szczęścia na wtorkowém posiedzeniu konferencyi, ale musial ustąpić w obec oświadczenia lorda Granvilla, że wytknięty zakres działania konferencyi nie zezwala na podjęcie dyskusyi wniosku niemieckiego, który żąda, ażeby delegaci zajęli się zbadaniem stanu zdrowia w Egipcie i uchwalili odpowiednią roformę (Zobacz Przegląd w „Kuryerze“ numer 175). Niezrażony tém hr. Münster ponowił wniosek swój na następném posiedzeniu (czwartkowém). Lord Granville i tym razem sprzeciwił się obradom nad żądaniem niemieckim, przytaczając te same, co dawniéj, powody. Ambasadorowie Austro-Węgier, Rosyi, Francyi i Włoch oświadczyli się i tym razem w zasadzie za wnioskiem niemieckim, ale uznali, że ze względu na stronę formalną nie można nad nim rozpoczynać dyskusyi. Jak donosi telegram, ma reprezentant niemiecki i na jutrzejszém posiedzeniu wystąpić raz jeszcze z formułowaną propozycyą. Rzecz ciekawa, czy hr. Münster przeprowadzi swoje. Myśl projektu niemieckiego jest zdrowa, ale opiera się jéj Anglia, która dobrze widzi, że gdyby konferencya wprowadziła ją w życie, to mocarstwa europejskie miałyby otwarte pole do mieszania się w sprawy Egiptu. Po zamknięciu czwartkowego posiedzenia powiadomił lord Granville ambasadorów, że niezwłocznie prześle do Egiptu najdokładniejsze instrukcye w celu lepszéj organizacyi służby sanitarnéj. Przedstawiciele mocarstw nie bardzo dowierzają tym zapewnieniom angielskim. Członkowie konferencyi, jak donosi telegram, są tego przekonania, że byłoby rzeczą słuszniejszą a zarazem leżałoby to we własném interesie Anglii, gdyby troska i opieka nad stanem zdrowia w Egipcie powierzoną została wszystkim mocarstwom, przez coby Anglia uniknęła odpowiedzialności za możliwe katastrofy.

Jak projekt niemiecki, tak i ciekawość opozycyi angielskiéj, chcącéj koniecznie odsłonić choć rąbek tajemnicy, jaka pokrywa obrady konferencyi, nie jest wcale na rękę gabinetowi Gladstona. Członek stronnictwa torysowskiego, baron Worms poruszył na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj puszczoną przez „Observera“ wiadomość, według któréj rząd angielski miał prosić Niemcy, iżby poskromiły nieprzyjazne zachowanie się Francyi na konferencyi i jakoby odmowną na swą propozycyą otrzymać odpowiedź. Interpelantowi odpowiedział podsekretarz stanu, p. Fitzmaurice, że nie może zaspokoić jego ciekawości, ponieważ byłoby rzeczą niestósowną przed ukończeniem konferencyi dawać wyjaśnienia poruszonych na niéj kwestyi. P. Fitzmaurice prosił Izbę, iżby z téj jego odpowiedzi nie wysnuwała ani pozytywnych, ani negatywnych wniosków. Prośby téj nie usłucha prasa, kóra to delfickie orzeczenie ministeryalne tłómaczyć będzie na niekorzyść gabinetu p. Gladstona. Szczególnie prasa niemiecka, przyznając wiarogodność doniesień „Observera,“ będzie usiłowała rozniecić pomiędzy Francyą a Anglią dawną nieufność, któréj tak dobitny dał wyraz francuski „Figaro.“

Pomiędzy Hiszpanią i Anglią do nowego znów przyszło nieporozumienia, które prawdopodobnie zostanie załagodzoném na drodze dyplomatycznéj. Kanonierka hiszpańska „Almandarez,“ spotkawszy na wybrzeżach Kuby okręt angielski „Gotfryd,“ dała do niego ognia z dział a następnie poddała go przymusowéj rewizyi, zabrała wiele rzeczy i oddaliła się bez żadnego usprawiedliwienia. Kapitan kanonierki tłómaczy dziś czyn swój podejrzeniem, iż okręt angielski defraudował dynamit dla mieszkańców wyspy Kuby i zasłania się rozkazem jeneralnego kapitana, nakazującym mu wyraźnie rewizyą statku.

W sprawie rokowań francusko-chińskich ustawicznie sprzeczne nadchodzą wiadomości. Wedle telegramu biura Reutera z Szangay, miało już przyjść do porozumienia; Chiny miały się zgodzić na zapłacenie Francyi kosztów wojennych w sumie 5,200,000 telsów (około 31,200,000 marek); depesza tymczasem „Timesa“ twierdzi, że Chiny ani słuchać nie chcą o kosztach wojennych i odrzuciły téż żądanie Francyi. Ministeryalny „Temps“ donosi, że rząd francuski nie otrzymał dotąd od Chin odpowiedzi na swoję notę. Wczoraj przed południem konferował znów pan Ferry z posłem chińskim Li-Fong-Pao.

---

* ***„Verbriefte Rechte“*** „Kreuz-Ztg.“ oburza się straszliwie na to, że część monarchistów francuskich, którzy za sprawą hr. Andigné ogłosili hiszpańskiego Burbona Don Juana, ojca Don Carlosa, następcą hr. Chamborda, uznali traktat utrechcki za nieważny i niebyły.

Jak można ściągnąć rękę na „świętość praw poręczonych?“ — woła organ konserwatystów niemieckich.

A król hanowerski, kurfirst heski, książęta nasawski i augustenburski?

A poręczone konstytucyą prawa katolików w Prusiech, ***a uświęcone traktatem prawa Polaków???...***

Czy się „Kreuz Ztg.“ na pogwałcenie tych praw kiedykolwiek oburzała?

Czy nauka pójdzie w las?

Z zamieszczonego poniżéj artykułu „Hamb. Corresp.“ dowiedzą się czytelnicy ciekawych rewelacyi i spostrzeżeń co do natury spisku nihilistów rosyjskich w Warszawie.

„Hamb. Corresp.“ — a za nim prawie wszystkie dzienniki niemieckie twierdzą:

1) że ludność polska mimo całego ucisku i udręczenia, jakiego doznaje od czynowników rosyjskich, trzyma się zdala od wszelkich knowań tajemnych.

2) że natomiast przysyłani w wielkiéj liczbie do Królestwa Polskiego urzędnicy sądowi, administracyjni i szkólni, odznaczający się duchem prześladowczym i rusyfikacyjnemi dążnościami, wolni już dla samego „uroku“, jaki otacza ich posłannictwo, od nadzoru policyjnego, — korzystają z téj sposobności, aby szerzyć nihilistyczną zarazę. Autor przytacza przykłady z maryjskiego instytutu, i z prowincyi nadbałtyckich, które sprawę Bardowskiego poprzedziły.

Niestety, te spostrzeżenia hamburskiego dziennika są bardzo słuszne, chociaż wcale nie nowe, gdyż prasa polska od dawna już wskazywała na anty-społeczne i destruktywne działanie moskiewskich nasłańców, tak w szkole jak i w administracyi. Rewelacye te mają wszelako tę przynajmniéj zasługę, że w szerszych kołach publiczności zwrócą uwagę na ten niezwykły objaw demoralizacyi — na szczęście chybiającéj swego celu.

Spisek Bardowskiego w Warszawie przybiera charakter groźnego publicznego oskarżenia rosyjskiego barbarzyństwa przed Europą.

Rosya objęła rządy nad polskiemi dzielnicami na mocy międzynarodowych stypulacyi, zobowięzując się publicznie powagą monarszą do ojcowskiéj opieki nad ludnością polską.

Jakże ta „ojcowska opieka“ przedstawia się nam w dziejowym przebiegu od kongresu wiedeńskiego? Oto Polskę wydano na łup satrapów i czynowych karyerowiczów, którzy nie tylko nas gnębią, prześladują, grabią, ale nadto jeszcze demoralizować pragną nieszczęśliwe społeczeństwo polskie!

Ludność polska, dzięki głębokiéj wierze, przenikającéj społeczeństwo nasze, odpiera zwycięzko te pokusy, mimo ciężkich krzywd, doznawanych od swych ciemięzców, którzy wreszcie przecież poznać powinni, że system, którego się pod wpływem złowrogich podszeptów swych doradzców trzymają, tylko zgubne wydać może owoce.

Myli się „Hamb. Courrier“ jeśli twierdzi, że Polacy na to, co się u nich dzieje, patrzą „ze złośliwym uśmiechem i szyderstwem.“ Nihilistyczne agitacye mogą ostatecznie złudzić jednego lub drugiego niedoświadczonego młokosa, a potém ściągnąć na kraj cały srogą pomstę — to rzecz wcale nie do śmiechu, ani do szyderstwa.

Jeśli rząd rosyjski ma choć odrobinę uczciwości i rozsądku, to zamiast gnębić Unitów, prześladować Kościół katolicki i język polski, powinien wziąć pod ścisły nadzór tych burzycieli, a z czasem usunąć ich zupełnie, dając pierwszeństwo żywiołowi krajowemu.

Czy nauka, wypływająca ze sprawy Bardowskiego, pójdzie w las? Czy z niéj skorzystają także i sąsiedzi, obdarzeni tak przenikliwym „obserwacyjnym duchem?“ — którzy widzą belkę w oku Rosyi, ale nie mogą jeszcze przekonać się, że i oni chodzą po świecie z podobném kalectwem.

„Hamburger Courrier“ pisze, jak następuje:

„Po raz czwarty od niedawnego czasu powtarza się smutny fakt, że pionierowie narodowości rosyjskiéj, posłani do zachodnich prowincyi państwa, niepewnych pod względem przychylności do rządu, korzystają z dozwolonéj im swobody na korzyść rewolucyjnych knowań przeciwko własnemu rządowi i służą nihilizmowi pod płaszczem rusyfikowania mieszkańców. Klub rewolucyjny we Warszawie będący pod kierunkiem sędziego pokoju Bardowskiego, a składający się z urzędników, wojskowych, kobiet i studentów i zaopatrzony dostatecznie we wszelaką broń, składał się wyłącznie z Rosyan, a z dążnościami narodowości polskiéj nic nie miał wspólnego.

To samo zdarzyło się w przeszłym roku w szlacheckim zakładzie wychowania panien, wyposażonym carską hojnością i mającym za cel szerzenie rusycyzmu i religii prawosławnéj w Królestwie Polskiém.

Tak samo wtedy jak i dziś nie prowadziły ślady spisku, ani do Lwowa, ani do Krakowa, ani nawet do Paryża, tylko wprost do Petersburga i pokazało się, że panslawizm był płaszczem, pod którym dorastające pokolenie napawano rewolucyjno-nihilistycznemi ideami i ateizmem.

Takie same odkrycia zrobiono w Finlandyi i w Inflantach. W jesieni roku 1882 odkryto w inflandzkiéj parafii Sesswegen rewolucyjne gniazdo, założone tam za czasów administracyi Ignatiewa, a członkowie składali się z seminarzystów rosyjskich, wtajemniczających młodzież łotyską systematycznie w przekonania nauki Bakunina. Sprawa ta zrobiła naówszas tak wielkie wrażenie, że nakazano ją stłumić cichaczem.

Najdziwniejszy fakt zaszedł w Finlandyi. Z nadzwyczajną skrzętnością więziono jednego po drugim profesora języka rosyjskiego przy uniwersytecie szwedzkim w Helsingforsie, kilku urzędników tamtejszego rosyjskiego garnizonu i na ostatku nauczycieli fińsko-rosyjskiéj szkoły elementarnéj.

Senatowi w Helsingforsie prasa miejscowa udzieliła rady, ażeby polecił finlandzkiemu sekretarzowi stanu w Petersburgu, iżby tenże zniósł wszystkie szkoły rosyjskie we wschodnich prowincyach Wielkiego Księstwa na mocy uzasadnienia, że nauczyciele szkół tych notorycznie dążą do szerzenia rewolucyjnych i nihilistycznych przekonań, jakich Finlandya dawniéj nie znała. Mimo wszelkiego krzyku z jakim odezwała się prasa liberalna rosyjska na tak „oszczercze“ żądanie, nie zdołano faktów zagłuszyć. Samo się przez się rozumie, że senat finlandzki polecenia tego nie wykonał, nie chcąc stósunków jeszcze więcéj zaostrzać.

Odkrycia dokonane we Warszawie zewsząd uważane są za nadzwyczaj ważne, ponieważ liczba osób skompromitowanych jest znaczna i ponieważ osoby te nie należą do tak zwanego proletaryatu naukowego, lecz do lepszego towarzystwa rosyjskiego we Warszawie. Ponieważ szkólnictwo w stolicy Polski wyłącznie a administracya w większéj części jest w ręku nasłanych Rosyan a Polacy od tych Moskali stanowczo stronią, przeto było to towarzystwo liczne, ściśle z sobą złączone, nie nagabywane wcale przez organa policyjne i przez wiele lat samemu sobie zostawione. Tym trudniéj będzie uprzątnąć się z tém wszystkiém, że przez wzgląd na rychły przyjazd cara pospiech jest konieczny. Polacy naturalnie cieszą się z tego złośliwie i nie pomijają żadnéj sposobności zwracania uwagi na dziwny stan wykształcenia, jaki mieli otrzymać w darze od mistrzów rosyjskich.

Mińska dyecezya.

Zamierzając słów kilka powiedzieć o teraźniejszym stanie dawnéj dyecezyi mińskiéj, uważamy za stósowne przypomnieć przeszłość téj dyecezyi.

Jak wiadomo, mińska dyecezya, obejmująca teraźniejszą gubernią mińską, oraz niektóre miejscowości, należące do gubernii wileńskiéj i grodzieńskiéj, erygowana kanonicznie bullą Piusa VI „maximis undique“ przy końcu r. 1798. Pierwszym Biskupem mińskim był ks. Jakób Dederko († 1829 r.), drugim ks. Mateusz Lipski (prekonizowany 1831 † 1841 r.), następnie rządził dyecezyą faworyt rządu ks. Paweł Rawa, prałat miński, którego rząd przedstawił na Biskupa, lecz Stolica apostolska nie zgodziła się na ten wybór; ostatnim Biskupem był ks. Adam Wojtkiewicz (ur. 1796 † 1870), konsekrowany w r. 1853 w Petersburgu przez przez Arcybiskupa Hołowińskiego. Ukazem carskim (1869 r.) dyecezya mińska zniesioną została i kościoły jéj przyłączono do wileńskiéj dyecezyi. Taki był stan rzeczy do czasu ostatniéj ugody z Rzymem, skutkiem któréj mińską dyecezyą przyłączono do archidyecezyi mohylowskiéj. — W kapitule zasiadało dawniéj 6 prałatów i 6 kanoników, a w seminaryum, gdy połączyli seminaryum mohylowskie z mińskiém, bywało 80 alumnów i więcéj. Parafii liczono niegdyś 93 (do parafii tych zaliczało się 48 kościołów filialnych i 174 kaplic publicznych), wiernych zaś 231,869. (W roku 1853 było jeszcze 83 parafii i prawie 200,000 dusz płci obojga katolickiego wyznania.) Klasztorów było kiedyś męzkich 48: Benedyktynów 3, Cystersów 1, Trynitarzy 2, Dominikanów 13, Franciszkanów 8, Bernardynów 10, Kapucynów 1, Karmelitów bosych 4, Bonifratrów 1, Pijarów 2, Misyonarzy 1, Kumunistów 1 i 1 Maltańska Komandorya; żeńskich zaś 9; razem kleru zakonnego było 425 osób i 77 zakonnic.

Tak było przed laty, stósunkowo jeszcze niedawno, lecz dziś ani śladu prawie tego wszystkiego! Ani katedry, ani Biskupa, ani kapituły, ani seminaryum, ani klasztorów! Ale, co gorsza, coraz to mniéj księży gorliwych, godnie swoim

obowiązkom odpowiadających, ztąd więc zdziczenie pod względem moralnym i religijnym tutejszéj ludności, która niekiedy zmuszona unikać niektórych kościołów i księży, jawnie się sprzeciwiających swéj władzy duchownéj, prowadzących gorszące życie i zaprowadzających u siebie kazania i śpiewy po rosyjsku. Pierwsze miejsce pomiędzy takiemi osobistościami zajmuje Makarewicz Szymon, eks-Bernardyn, kanonik kreacyi Zylińskiego, dziekan miasta Mińska (mający jednakże pod sobą jeszcze jeden dekanat), liczący 69 lat wieku, a 39 kapłaństwa. Godni jego satelici są: Wroczeński Wiktor, dziekan słucki, który ma 56 lat wieku i od 32 lat jest już kapłanem; Łukaszewicz Jan, dziekan borysowski, liczący 49 lat, kapłaństwa 23; Romanowski Ildefons w Bobrujsku, lat 69, kapł. 44; Jurgiewicz Jan w Klecku, liczący lat 43, kapłaństwa 20; Kułakowski Ludwik, nawet magister teologii, w Tomkowiczach. lat 52 mający i 29 kapłaństwa. Od takich niegodnych kapłanów wierni stronią, jak od zarazy, zmuszeni często szukać religijnéj pociechy i Sakramentów w dalszych stronach i obcych parafiach. Najnieszczęśliwszy jest powiat słucki, w którym 7 kościołów, w Kopylu księdza nie ma żadnego, a 5000 dusz parafian! w Starczycy także nie ma; Słuck i Kleck — unikane przez wiernych z powodu niezgodnych księży — pozostają więc jeszcze trzy kościoły na cały powiat, w którym około 30,000 katolików! Takich zaś kościołów, przy których księży nie ma, jest dużo: w mińskim powiecie są dwa takie kościoły, w ihumeńskim także dwa, w borysowskim 4, w bobrujskim 3, w mozyrskim 2 (o słuckim mówiliśmy wyżéj). Jeżeli władza duchowna chce obsadzić te parafie na nowo, to rząd zaraz powiada, że w tych kościołach były już kazania i śpiewy rosyjskie i że nadal tak być powinno, na co się znowu władza duchowna nie chce i nie może zgodzić, a nawet na szczęście i kapłanów takich rządowi zaprzedanych nie zawsze znaleść można. Parafianie zostają bez księży! To téż skutkiem tego pomiędzy ludem prostym, pod naciskiem panującego wyznania, apostazye, na nieszczęście, dość są częste, liczba wiernych coraz to się zmniejsza, i dawna pobożność, którą się te strony szczyciły, powoli niknie i maleje. Najlepiéj się jeszcze trzyma powiat nowogrodzki, owo sławne Nowogrodzkie, które nam wydało — i teraz wydaje jeszcze, gdy przypomnimy sobie n. p. braci dr. Dybowskich i innych — tylu znakomitych mężów stanu, uczonych i poetów!

Ilość zaś kościołów pozostałych jeszcze i liczba wiernych jest następująca (podług rubryceli tegorocznéj, to z pewnością możemy twierdzić, że katolików tam jest obecnie więcéj):

W mieście Mińsku są dwa kościoły parafialne, a prócz tego 2 filie i 7 kaplic i 19,450 dusz; — w powiecie zaś mińskim kościołów 5, filii 5, kaplic 16, dusz 36,700.

W powiecie ihumeńskim kościołów 6, filii 1, kaplic 15, dusz 21,000. (Przy wielu kościołach nie ma księży, w jakim powiecie, mówiliśmy wyżéj, tu zaś podana liczba ogólna.)

W powiecie borysowskim kościołów 11, filia 1, kaplic 17, dusz 29,000.

W powiecie bobrujskim kościołów 4, filii 2, kaplic 9, dusz 9000.

W powiecie mozyrskim kościołów 5, filia 1, kaplic 13, dusz 11,700.

W powiecie rzeczyckim kościołów 2, filia 1, kaplic 4, dusz 4000.

W powiecie pińskim kościołów 2, filii 5, kaplic 4, dusz 5800.

W powiecie słuckim kościołów 7, filii 2, kaplic 20, dusz 29,900.

W powiecie nowogrodzkim kościołów 7, kaplic 30, dusz 22,750.

Klasztor jest tylko jeden w Kimbarówce, w mozyrskim powiecie, Cystersek, których tam obecnie 4, Benedyktynka 1, Dominikanek 4, Sióstr miłosierdzia 2.

A zatém kościołów parafialnych 51 i 188,700 dusz. Kapłanów około 50, dekanatów 10.

Wołyniak.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 31 lipca.

(Zwołanie sejmu. — Wyjazd marszałka i namiestnika. — Pomnożenie urzędów pocztowych. — Zaburzenia w Borysławiu. — Ks. Arcybiskup Feliński. — S. p. ksiądz kanonik Żukowski. — Wezbranie Dniestru.)

(a) Sejm ma być nieodwołalnie zwołany na 2 września i to na dwa miesiące. Marszałek dr. Zyblikiewicz poprzednio, i to już w najbliższych dniach, wyjeżdża do Szczawnicy dla poratowania zdrowia. Namiestnik zaś wyjechał do Szwajcaryi.

Niedawno wydział krajowy wydał do wszystkich wydziałów powiatowych okólnik z poleceniem, aby zbadały potrzebę pomnożenia urzędów pocztowych w swoim powiecie, szczególnie po wsiach, a w danym razie przedstawiły mu wnioski, poparte datami statystycznemi. Wydział krajowy obiecał zarazem, że w razie wykonalności tych wniosków poparłby je w dyrekcyi poczt i telegrafów. — Obecnie przedłożyły już niektóre wydziały powiatowe swe wnioski, dotyczące założenia nowych poczt po wsiach, a wydział krajowy przedłożył je galicyjskiéj dyrekcyi poczt i telegrafów z prośbą o uwzględnienie. Będzie to bardzo wielkie ułatwienie komunikacyi w kraju, która dotychczas wiele pozostawiała do życzenia.

Obecnie i urzędowa „Gazeta Lwowska“ podaje opis zaburzeń, zaszłych w Borysławiu. Powodem zajść owych w nocy 19 bm. była sprzeczka z powodu jakiegoś długu pomiędzy kasyerem kopalni Aszerem Nadlerem a robotnikiem spółki francuskiéj, Franciszkiem Karczewskim. Dziennik urzędowy stwierdza, że żydzi wywołali te zaburzenia.

Bawił tu w tych dniach ks. Arcybiskup Feliński celem porozumienia się z księgarnią nakładową Gubrynowicza i Schmidta w sprawie wydawnictwa Pamiętników matki swéj, Ewy Felińskiéj.

Ks. Jan Żukowski, kanonik i emerytowany scholastyk metropolii gr.-katol., zmarł dnia 28 bm. w Kodakach koło Kosowa w 74 roku życia. Wczoraj odbyło się u św. Jura żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego.

Z Halicza donoszą, że w skutek ostatnich deszczów wezbrał gwałtownie Dniestr i grozi wylewem.

Praga czeska, 31 lipca.

(Rada kulturna. — Wniosek profesora Hoiczały.)

(XX.) Niemieccy członkowie tak zwanéj „rady kulturnéj,“ czyli stowarzyszenia agronomicznego dla Królestwa czeskiego, którego prezesem jest książę Karol Schwarzenberg, przesłali wczoraj temuż księciu oświadczenie, że występują ze stowarzyszenia. Ta frakcya ultraniemiecka zamierza utworzyć osobne stowarzyszenie agronomiczne dla niemieckiéj części Czech. Pod tym względem wczorajsza secesya delegatów niemieckich z rady kulturnéj jest tylko dalszym krokiem na drodze, wiodącéj do podziału Królestwa czeskiego na prowincyą czeską i niemiecką. Tymczasem jednak secesyoniści krok swój tłumaczą rzekomemi reakcyjnemi prądami, panującemi w owém stowarzyszeniu agronomiczném. Mianowicie zarzucają „feodałom,“ że zamyślają utworzyć majoraty chłopskie, aby młodzi synowie włościan, nie dziedzicząc gruntu po rodzicach, byli zmuszeni wejść w służbę panów i z czasem znowu stali się równie podległymi, jak przed r. 1848. Na takie denuncyacye nie ma najmniejszych dowodów. Stowarzyszenie agronomiczne nie poruszyło żadnéj z tych kwestyi, o których wspominają secesyoniści niemieccy; to téż tym nie można robić zarzutu, że posługują się pretekstem i udawają obawę, od któréj w rzeczywistości są wolni. Chodziło o to, aby à tout prix urządzić demonstracyą niemiecką. Voila tout.

Niejednokrotnie pisałem wam o tak zwanym wniosku profesora Hoiczały, który domaga się prawa zakazującego rodzicom czeskim wysyłać swe dzieci do szkół niemieckich. „Narod. listy“ nieustannie wniosek ten zalecają. Obecnie Młodoczesi urządzają zgromadzenia publiczne celem poparcia owego p. Hoiczały. Tymczasem staroczeskie stowarzyszenie polityczne w Młodym Bolesławie, na którego czele stoi członek rady państwa, dr. Matucz, temi dniami po dłuższych rozprawach oświadczyło się przeciwko podobnemu prawu, jakiego się domaga p. Hoiczała. „Nar. listy“ naturalnie z tego powodu namiętnie napadają na dr. Matucza i na stowarzyszenie bolesławskie. Rzecz zabawna, że dziennik radykalny i w owém oświadczeniu stowarzyszenia młodo-bolesławskiego dopatruje się „reakcyi“, gdy przeciwnie możnaby uczynić zarzut reakcyi tym konfuzyonistom radykalnym, którzy państwu przypisują nawet kompetencyą zabraniania rodzicom czeskim posyłać swe dzieci do szkół niemieckich. Gdyby państwo miało taką mieć potęgę, natenczas jutro, pod nowym rządem centralistycznym, nowa jaka niemiecka większość sejmu czeskiego mogłaby téż uchwalić na odwrót prawo nakazujące rodzicom czeskim posyłać swe dzieci do szkół niemieckich! Bo albo rodzice mają prawo wybierać szkoły, do których chcą posyłać swe dzieci, albo prawo takiego wyboru przysługuje państwu. W tym razie „Narodni listy“ proponują podobne prawo, że wszechwładza państwa uczyniłaby znów straszny krok na drodze do — caryzmu!

Berlin, 1 sierpnia.

(Abbé Moigno.)

(—) Prasa katolicka słusznie teraz sławi pamięć zmarłego przed kilku dniami w St. Denis pod Paryżem badacza przyrody ks. Moigno. Zgasły pozyskał wielki rozgłos między ludźmi fachowymi; my katolicy zaś ceniliśmy go tém więcéj, że nieustannem i usilném jego staraniem było wyniki nauk przyrodniczych, skoro tylko okazały się wiarogodnemi i niewątpliwemi, pogodzić z objawieniem chrześciańskiém. Gruntowną i rozległą była jego wiedza, a nauki przyrodnicze pod jego płodném piórem stały się dzielną apologią wiary. Zwycięzko odpierał papierowe gromy, które Darwin, Vogt i cała rzesza francuskich ich zwolenników wymierzała przeciw niezdobytéj, nigdy niezbadanéj twierdzy objawienia boskiego. Już kilka razy zwracaliśmy na to uwagę, jak ważną jest walka przeciw niewierze i sceptycyzmowi naturalistów. Wszakże w powątpiewaniach o wszystkiém, co przechodzi zwykły zakres pojęcia i rozumu, szukać należy głównéj przyczyny „walki kulturnéj“ w Niemczech i innych krajach. Wszyscy o tém zawsze pamiętać winniśmy, że przeciwnicy nasi — a przynajmniéj przeważna ich część — nie umyślnie i na przekorę wywołali „walkę kulturną,“ lecz ponieważ w swém ciasném religijném i naukowém przekonaniu sądzili, że powszechnéj sprawie ludzkości swém postępowaniem ważną oddadzą przysługę. Należy przeto do studyów przyrodniczych i filozoficznych nie mniejszą przywięzywać uwagę, jak do historycznych i specyalnie teologicznych.

Jak religia, tak i umiejętność jest międzynarodową; co przeto ksiądz Moigno pisał dla francuskich katolików, tém się przysłużył i ogółowi. Już na przedostatnim walnym wiecu katolików w Frankfurcie n. M., na którym duchowny alzacki zwracał uwagę na zasługi księdza Moigno, wspominano, że i Niemcy poszczycić się mogą kapłanem, który w badaniach swych przyrodniczych i przyrodniczo-filozoficznych godzien stanąć obok księdza francuskiego: jest nim kanonik wrocławski, ks. dr. Lorinser. W jego siedm tomów obejmującém dziele, księdze natury (Buch der Natur), które wyszło r. 1880 w Ratysbonie, wszystkie gałęzie przyrodnictwa, mineralogia, botanika, zoologia, fizyka, chemia, geografia, meteorologia, geologia, paleontologia i astronomia są tylko składowemi cząstkami wielkiéj kosmologicznéj teodycei. Nie możemy tego przenieść na sobie, ażebyśmy nie mieli zwrócić na to dzieło uwagi wszystkich, pragnących wniknąć w tajemnice natury i wzniosłość wiary chrześciańskiéj — o ile to dane rozumowi ludzkiemu. Studya te będą dla nich zachętą do okazania czynem i życiem, że pragną i umieją być prawdziwymi chrześcianami.

ZIEMIE POLSKIE.

* Kolej łódzko-kaliska. Z Łodzi donoszą, że znowu poczyniono starania w Petersburgu, mające widoki urzeczywistnienia projektu budowy kolei łódzko-kaliskiéj. Między innemi starania te przedsiębierze bogaty kapitalista berliński von Bröcler. Jak wiadomo, ministerstwo komunikacyi przed trzema laty dało odmowną odpowiedź z powodu, że nie chciano pomnażać w Królestwie Polskiém kolei wąsko-torowéj. Otóż starający się obecnie o koncesyą projektowanéj kolei w podaniu swém kładą silny nacisk, że przeszkoda powyżéj wymieniona, może być usuniętą przez wybudowanie drugiego szerokiego toru szyn na kolei łódzkiéj, mającego się łączyć z odnogą szeroko torowéj kolei iwangrodzkiéj, na stacyi Koluszki. Według zapewnienia osób zainteresowanych sprawą kolei łódzko-kaliskiéj, spodziewana jest wkrótce przychylna odpowiedź-władzy.

— Minister komunikacyi admirał Possiet, przybył, jak pisze „Dnewnik warszawski“ do Warszawy. Przyjazd jego niezawodnie ma związek z przybyciem cara do Królestwa Polskiego.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Korespondent białogrodzki w liście do „Pol. Corresp.“ zwraca uwagę na przyjazd do Białogrodu patryarchy karłowickiego Angyelicza. Okoliczność, iż uchylone zostały trudności polityczne, które dotychczas nie pozwalały patryarchom Serbów austryackich przedsiębrać wycieczek do Białogrodu, charakteryzuje najwymowniéj ów zwrot, jaki zaszedł ostatniemi czasy w politycznem położeniu Serbii. Korespondent twierdzi, iż patryarcha Angyelicz umie połączyć obowiązki księcia serbskiego Kościoła ze stanowiskiem magnata węgierskiego i męża zaufania monarchy austryackiego. Patryarcha przyjmowany jest w Białogrodzie z nadzwyczajném wyszczególnieniem. Na obiedzie galowym, danym na cześć jego, byli obecni wszyscy dostojnicy kościelni, cywilni i wojskowi, tudzież członkowie ambasady austryacko-węgierskiéj. Król wzniósł serdeczny toast, sławiąc niepospolite przymioty i zasługi patryarchy, który odpowiedział toastem na cześć władzcy Serbii.

— Z Serajewa donoszą, iż założyciele mającego tam wychodzić w języku tureckim dziennika „Watan“ (Ojczyzna), rozesłali już program tego pisma. Ponieważ tylko mała część bośniackich Mahometanów mówi i czyta po turecku, przeto na drugiéj i trzeciéj stronie tego pisma mieścić się będzie tłomaczenie tekstu w języku krajowym. Redaktorem tego tygodniowego pisma jest Bośniak Hulussi Effendi.

— Dzienniki wiedeńskie zamieszczają następującą korespondencyę z Filipopolu o komendancie milicyi rumelskiéj Drygalskim baszy, którego nominacya napsuła w swoim czasie tyle krwi niektórym rosyjskim dziennikom: Niektóre dzienniki nazwały niedawno stanowisko Drygalskiego baszy niemożliwém. Dodawano, że komendant sam wyraził życzenie powrotu do Carogrodu dla objęcia tam napowrót obowiązków adjutanta sułtana. Wymieniano nawet jego następcę w osobie jenerała Bortwika, inspektora żandarmeryi. W tém wszystkiém nie ma ani słowa prawdy. Drygalski basza cieszy się ogólném zaufaniem rządu, wojska i ludności. Stanowisko jego jest silne. Od czasu objęcia urzędowania wpływ jego dał się uczuć w sposób nadzwyczaj dobroczynny. Wzmocnił wojennego ducha, obostrzył karność i dał milicyom żołnierską postawę. Obok tego usiłował wykorzenić w wojsku politykę, tę plagę armii. Zwłaszcza nadużycia, któreby mogły rozgoryczenie wywołać, nie uszły jego uwagi. Tak np. bułgarscy żołnierze śpiewali podczas ćwiczeń i pochodów narodowe wojenne pieśni, które musiały drażnić ich tureckich kolegów. Drygalski basza zniósł ten zwyczaj, co mu nie przyszło łatwo, gdyż Bułgarzy lubią ilustrować swoję odwagę wojennemi pieśniami. W ogóle działalność Drygalskiego baszy zadowolniła wszystkich i należy się spodziewać, że pod jego przewodnictwem rumelska milicya zmieni się w dzielny wojskowy korpus, odpowiednio do jéj budżetu, który obejmuje 240,000 funtów, czyli trzecią część dochodów całéj prowincyi.

NIEMCY.

* Berlin, 1 sierpnia. Dr. Sigl. Z Monachium piszą pod datą 1 sierpnia, że dr. Sigl, skazany wyrokiem sądowym za oszczerstwo i obrazę ministra wojny i prostą obrazę czterech oficerów sztabu jeneralnego na 9 miesięcy więzienia, wniósł do sądu rzeszy o rewizyą dla ważnego uchybienia, jakie popełniono co do formalności.

— Ksiądz dr. Majunke. Wiadomość „Moniteura de Rome,“ jakoby ksiądz dr. Majunke niezadługo miał wrócić z Hochkirch do Berlina i tam zostać proboszczem, oparta jest na depeszy nadeszłéj z Berlina. Nie wiemy, ile w téj wiadomości jest prawdy, ani też z jakiego źródła ta wiadomość pochodzi.

— Okólnik najwyższéj rady ewangielickiéj, dotyczący pogrzebu samobójców. Gdy Kościół katolicki od niepamiętnych czasów trzymał się stałéj i jednolitéj normy w pogrzebach tych nieszczęśliwych, którzy w przystępie szału i zwątpienia ściągali na siebie samobójczą rękę, w postępowaniu pastorów ewangielickich dyametralne zachodziły różnice. Chcąc jakąś w téj sprawie zaprowadzić jednolitość, najwyższa rada ewangielicka ogłosiła w tych dniach okólnik, powtórzony przez „Kr. Ztg.“

W tym dokumencie zwraca ta władza uwagę na zastraszającą ilość samobójstw u protestantów, wzmagającą się od roku do roku, poleca pastorom, aby w szkole i na kazalnicy przestrogą i nauką przemawiali do sumień i przekonania, że zbrodnią jest godzić na własne życie. Samobójcom wprawdzie nie należy odmawiać pogrzebu na cmentarzu, ale pogrzeb winien być cichy, uroczystych obrzędów pozbawiony; wyjątek jedyny stanowi popełnienie samobójstwa w przystępie szału i obłąkania. Pastor ma odmawiać swego udziału w pogrzebach samobójców, którzy się dopuścili tego występku przy zdrowych zmysłach i nie potrzebuje zasięgać rady superintendenta i władzy przełożonéj. Udział jego w obrzędzie pogrzebowym byłby zgorszeniem dla gminy. Pozostałą po samobójcy rodzinę ma pocieszyć słowem bożém i modlitwą. Odmówienie pogrzebu nie ma być wypływem prywatnéj jego niechęci, lecz bezwarunkowego posłuszeństwa przepisom władzy wyższéj. Osobisty jego udział w nieszczęsnym wypadku winien się ograniczyć na domu żałobnym i pozostałéj po samobójcy rodzinie; nigdy jednak nie powinien przybierać pozorów uroczystego obrzędu żałobnego, ani też poprzedzać bezpośrednio pogrzebu. Taki akt pociechy i rodzinnéj modlitwy uwolni kościół od podejrzenia, jakoby chciał na winowajcy pozagrobową wymierzyć karę. Stósunki z resztą familijne i parafialne, okoliczności, w jakich samobójstwo zostało dopełnione, styczność duszpasterska zarządzcy parafii będzie każdorazową wskazówką właściwego postępowania.

— Wydział katolicko-teologiczny w Marburgu. „Köln. Volksztg“ dowiaduje się z najpewniejszego źródła, że o założeniu wydziału katolicko-teologicznego w Marburgu w kołach interesowanych ani mowy nie było.

— Kapituła Kapucynów w Altötting, w Bawaryi, wybrała dr. teologii i gwardyana O. Viktrycyusza Weissa prowincyałem prowincyi Kapucynów bawarskiéj. Definitorami obrani zostali: OO. Hilary, Erhard, Anioł i Korbinian, jeneralnymi kustoszami OO. Dominik i Bonawentura.

— Poseł socyalno-demokratyczny Kajser zwołał był w Weimarze zgromadzenie, na którém mówił o prawach dotyczących kas chorych i zabezpieczeniu robotników od kalectwa. Przemowa jego była umiarkowaną, ale wynosiła pod niebiosa zasady socyalno-demokratyczne. W Arnstacie urządzili socyaliści przy sposobności pogrzebu swego stronnika demonstracyą. Nad grobem nie przemawiał duchowny, lecz socyalista, ale uwięziono go, ponieważ swéj mowy poprzednio u policyi nie zapowiedział.

— Degajew. Władza policyjna w Sycowie zawiadomioną została, że nihilista Degajew, morderca pułkownika żandarmeryi Sudejkina, przeszedł granicę pruską i wałęsa się po okolicy Sycowa. Do doniesienia przyłączono 6 fotografii, przedstawiających zbiega w różny sposób (bez nakrycia głowy, z rosyjską czapką futrzaną, bez zarostu, z brodą i wąsami). Obiecano 5000 rubli temu, który wskaże miejsce pobytu Sergiusza Degajewa w ten sposób, że go będzie można przyaresztować, a 10,000 rubli temu, kto w przyaresztowaniu mordercy czynny weźmie udział.

— Rabunek. Wczoraj wieczorem udało się policyi wiesbadeńskiéj za pomocą organów policyjnych moguncki uwięzić drugie indywidum, na którém ciąży podejrzenie, że dopuściło się przeróżnych napaści po bliskich promenadach w lesie. Przy schwyceniu znaleziono przy więźniu różne przedmioty, należące do zrabowanych, prócz tego rewolwer i długi nóż. Dzisiaj przed południem odwieziono bandytę w kajdanach o godzinie 11 minut 20 koleją do Moguncyi. Rabuś jest niskiego wzrostu z blond bródką, włosami ciemnemi, krótko przystrzyżonemi i kapeluszem głęboko na czoło zaciśniętym. Ponieważ tłumy ludu zebrały się na dworcu, odstawiono go pod silną strażą do gmachu dyrekcyi policyi. Jest to podobno jakiś piekarczyk.

ROSYA.

* Katolicyzm. Pisma rosyjskie zaniepokoiły się wielce artykułem „Moniteura de Rome“ o kościele wschodnim. „Strannik“ przytacza cały szereg danych i dokumentów, mających dowodzić, że katolicyzm będzie mógł niezadługo poszczycić się mianem Kościoła panującego w Persyi. Daj to Panie Boże.

— „Echo petersburskie“ zajmuje się Kołem polskiém w Berlinie, przypisuje posłom polskim dążności do wskrzeszenia Polski, sądzi wszelako, że nie będą mieli dość sił po temu, a w końcu pisze, że opozycya polska jest groźną dla cesarstwa niemieckiego, gdyż 18 głosów polskich rozstrzyga częstokroć w ważnych sprawach parlamentarnych. „Echo“ twierdzi, że posłowie polscy idą ślepo za rozkazami Windthorsta i że obecnie prasa polska żąda wyboru energiczniejszych reprezentantów, którzyby odważniéj bronili narodowości polskiéj — a nie szli ślepo w ślady Windthorsta. Czy posłowie polscy, dążący, zdaniem „Echa,“ do „wskrzeszenia Polski,“ mają zdobywać się na jeszcze większą energią?:

ANGLIA.

* Londyn, 28 lipca. Ojcowie Oratoryum św. Filipa poświęcają się także nauce młodzieży, zupełnie jak Jezuici i Benedyktyni. Najważniejszy zakład nauk wyższych mają w Edgastonie pod Birminghamem, który to zakład obecny kardynał Newman do życia powołał w roku 1859. Przed kilku dniami dozwoloném mu było obchodzić 25 rocznicę. Przy téj sposobności przedstawili uczniowie jednę z komedyi Plauta, przerobioną przez kardynała samego.

— Uczony rytualista dr. Lee ogłosił sprawozdanie o czynności Unii Kościoła w Anglii. Związek ten, dążący do usamowolnienia kościoła anglikańskiego i do wydobycia go z pod wpływu państwa wydał napróżno od r. 1860 dwa miliony m. Dr. Lee określa położenie Kościoła, jako wzbudzające litość, ponieważ rząd otwarcie dąży do tego, aby biskupów wydalić z Izby wyższéj i biskupstwa pozbawić przywilejów. Członkom własnego stronnictwa zarzuca, że po przejściu Newmana do katolicyzmu stali się radykałami i poszli za wskazówkami rządu, a mianowicie Gladstona. Mąż ten ma słuszność. Rozdarte stósunki wszystkich stronnictw protestantyzmu angielskiego obudzić zdołają w katolikach nadzieję wytrwałości.

Listy o literaturze i sztuce we Francyi.

(Dokończenie).

Natura jego nie znosiła jednak próżniactwa. Przypomniał sobie, iż we Lwowie uczył się kiedyś rysować. Chwycił zatém gorączkowo za ołówek i kredkę, z pod których posypały się jakby na zawołanie liczne kompozycye, pełne młodzieńczéj, bujnéj fantazyi. Leżąc w łóżku, nakreślił kredą własny swój portret, który dziś jeszcze wzbudza podziw znawców, tyle w nim siły i humoru. Tak, humoru, gdyż biedny chory, aby uspokoić rozpaczającą matkę, dobry humor udawał i śmiejącym się do rozpuku przedstawił się na wizerunku. Kiedy nareszcie lekarz pozwolił mu wychodzić na świat Boży o kiju i przyuczać się znowu do stawiania śmiałych kroków po bruku, do Gratzu przybył ze swą włoską trupą Ernest Rossi i zaczął dawać przedstawienia w miejscowym teatrze. Merwart, porwany zachwycającą grą znakomitego artysty, wyrysował go w główniejszych jego rolach. Wtedy to poczuł, że natchnienie artystyczne władnie jego duszą, że rozpiera mu piersi wtedy zapragnął zostać malarzem, a na początku naszego dzisiejszego listu opowiedzieliśmy już, jaką koleją zdążył do tego celu. W narodowéj szkole sztuk pięknych w Paryżu szybko oceniono jego wielkie zdolności. Młody uczeń Lehmanna uwieńczony został kilkakrotnie pierwszorzędnemi nagrodami. Publicznie debiutował po raz pierwszy w salonie z 1878 roku, wystawiając portret pewnéj młodéj panienki. W roku następnym portretem swojéj ukochanéj matki, pełnym prawdy i zalet technicznych wytwornéj faktury, zwrócił na siebie powszechną uwagę i odtąd ciągłemi tryumfami drogę swojéj karyery artystycznéj znaczył. Jego

„Sarah“ nabyta przez jedną z dam należących do najwyższego galicyjskiego towarzystwa, następnie „Nihilistka“, wystawiona w 1882 r., cieszyły się głośném i zasłużoném powodzeniem. W ks. Konstanty, goszczący podówczas w Paryżu, pragnął kupić obraz ostatni. Ofiarował sumę wcale pokaźną, z warunkiem jednak, aby malarz usunął z kompozycyi postać kata, pyszny typ zezwierzęconego k a c a p a moskiewskiego. Artysta nie chciał żądaniu temu uczynić zadość. My zaś powinszować mu tylko możemy, że nie dopuścił się podobnego wandalizmu, bez téj figury bowiem, piękna jego kreacya stałaby się dla ogółu niezrozumiałą i mało interesującą. O portrecie pani Ackermann, znanéj poetki, pisaliśmy już na tém miejscu obszernie, nie uważamy zatém za stósowne powtarzać pochwały, jaką już raz wypowiedzieliśmy. Dodamy tu tylko, że młody artysta uwydatnił w nim dar szczególny, z jakim umie odtwarzać nie same jedynie podobieństwo rysów, ale i wyraz psychiczny malowanéj przez siebie osoby.

Merwart otrzymał medale: w Paryżu na wystawie powszechnéj w 1878 roku w dziale antropologicznym za obraz przedstawiający typy ludowe polskie i rusińskie, w Bostonie w 1883 r., w Nicei i Lyonie w roku bieżącym. Z najnowszych jego produkcyi wystawione są obecnie na widok publiczny: portret pani Ackermann w Wersalu, „S a r a h“ w Berlinie, w Londynie portret pani Grabowskiéj, we Lwowie „T u r c z y n k a,“ w Brukseli „N i h i l i s t k a“, w Rouen, Biaritz i Saint-Malo siedm rozmaitych mniejszych kompozycyi, w tych dniach zaś wysłany zostanie do Krakowa — a może i do was, do Poznania: „M o j ż e s z m ł o d z i e ń c e m“, obraz niepośledniéj wartości, w którym natchnienie i poczucie poetyczne idą o lepsze z doskonałością techniczną.

Talent Merwata wzrasta i wzmaga się z dniem każdym. Krytyka francuska tak wymagająca i surowa dla cudzoziemców nader przychylnie, chociaż sprawiedliwie ocenia liczne jego prace. Wszyscy krytycy i recenzenci przyznają mu jednomyślnie: poprawność rysunku, iście francuską biegłość pędzla, oraz wdzięk układu w kompozycyi. Koloryt jego przyjemny i bogaty nie popada nigdy w przesadną i surową jaskrawość. Godzi on żywość barw z szlachetnym tonem, nadającym jego kreacyom skończoność i pogodę artystyczną. Nawet w drobnych a wytwornych fraszkach nie pozbywa się on tych przymiotów, świadczących o niepospolitości jego sumiennéj i starannéj techniki malarskiéj. Nadto Merwart rysuje bardzo dużo, a rysunki jego przyozdabiają nieomal wszystkie tygodniowe publikacye ilustrowane, ukazujące się na widok publiczny w Paryżu. Niejedna z nich zawdzięcza głównie ilustracyom naszego młodego malarza swoją poczytność i powodzenie. — Słowem Paweł Merwart przynosi zaszczyt sztuce, którą uprawia z gorączkowém zamiłowaniem i nie zdziwimy się wcale jeśli w k r ó t c e lot jego a d a s t r a uwieńczony zostanie wielkiém, europejskiém, powszechném uznaniem.

R—t.

Towarzystwa i Spółki.

Od dyrekcyi „Westy,“ banku wzajemnych zabezpieczeń, odbieramy następujące pismo:

Cholera a zabezpieczenie na życie.

W dotychczasowych głównych centrach epidemii choleryczněj, w Marsylii i Tulonie, zmniejsza się jéj panowanie. Niebezpieczeństwo zarazy jednakże rozszerzając się na północ i aż w nasze strony, jeszcze nie minęło. Wiadomo, że w roku 1873 dostała się cholera do nas dopiero we wrześniu. Tak samo w r. 1866 grasowała ona w naszych okolicach i w Galicyi głównie w jesieni aż do listopada. Zachodzi także możliwość jéj przezimowania na południu i pojawienia się na przyszły rok.

W obec tego i uprzytomniając sobie szkody majątkowe, jakie zwykła ta groźna epidemia sprowadzać na okolice i rodziny nią nawiedzone, — nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak donośne usługi przynoszą ludzkości w tak ciężkich czasach i n s t y t u c y e z a b e z p i e c z e n i a n a ż y c i e. W roku np. 1866, w którym cholera pochłonęła w Niemczech znacznie więcéj ofiar, aniżeli w którymkolwiek innym roku epidemii choleryczněj (w Prusach zmarło w roku 1866 na cholerę na 10,000 mieszkańców 64 osób, podczas gdy np. w latach 1831 umarło na takąż samą liczbę mieszkańców 25, w 1849 r. 28, a w 1852 roku 24 osób), wypłaciło w Niemczech 11 większych towarzystw zabezpieczenia na życie, nie licząc innych, o k o ł o 2,500,000 m. s u m z a b e z p i e c z o n y c h p o o s o b a c h z m a r ł y c h n a c h o l e r ę. W tym wypadku okazała się dowodnie trafność rachunkowych podstaw dzielność organizacyi instytucyi zabezpieczenia na życie. Żadna bowiem z nich nie została, mimo tak znacznych stósunkowo wypłat, zachwiana w swym bycie, ani zagrożoną; statystyka wykazuje bowiem, że o ile w czasie cholery umrze więcéj osób, o tyle w latach następnych jest mniejsza śmiertelność. Ileż natomiast rodzin, pozbawionych nagle swych wyżywicieli i podpór rodzinnych, błogosławiło dobrodziejstwa zabezpieczenia życia, ileż ognisk domowych ustrzeżonych zostało od zupełnego może zubożenia, a kraj i społeczeństwo od ciężaru wspierania nędzy! To przypomnienie powinnoby dla niejednego ojca rodziny, dbałego o jéj przyszłość, być bodźcem do korzystania z zabezpieczenia na życie. Zwłoka — może być zawodna!

Powie może niejeden w lepszém położeniu będący ojciec rodziny, że w każdym razie pozostawi na ten smutny wypadek swéj rodzinie tyle, iż ona nie popadnie w doraźną nędzę i znajdzie sposób do życia. Szczęśliwy, kto może mieć tę pewność, lubo w naszych czasach, gdzie w zwykłych warunkach widzimy tyle upadających rodzin zamożnych, może być ta pewność wielce zwodnicza! . . . Ojcowie dzieci, zwłaszcza jeszcze drobnych, powinni atoli i o tém pamiętać, że z ich przedwczesną śmiercią ubywa i niknie także ten majątek, jaki mogli jeszcze w dłuższém życiu dorobić i nim późniéj wyposażyć dorastające dzieci. Ta uwaga powinna każdéj głowie rodziny przyjść na myśl przedewszystkiém w takim czasie, gdzie niebezpieczeństwo rychlejszéj i niespodziewanéj śmierci może być bliższém, niźli kiedy indziéj, a troska o przyszłość dzieci powinnaby być dla nich bodźcem do zapewnienia swym dzieciom posagu w Towarzystwie zabezpieczrnia na życie.

Z tego rodzaju zabezpieczenia korzysta u nas stósunkowo nadzwyczaj mało osób, podczas gdy w innych społeczeństwach ta kategorya asekuracyi życiowéj jest bardzo w użyciu. Tak np. krakowskie Towarzystwo w zajemnych ubezpieczeń (operujące w dziale życiowym od roku 1870) z końcem r. z. obok 4261 polis zabezpieczeń kapitałów pośmiertnych — miało 1504 polis zabezpieczeń posagowych; natomiast „Westa“ w Poznaniu (operująca od r. 1874) miała z końcem r. z. 4034 zabezpieczeń kapitałów pośmiertnych, a tylko 141 zabezpieczeń posagowych.

Posagowe zabezpieczenie „Westy“ jest co do swego urządzenia bardzo praktyczne i korzystne. W celu zabezpieczenia posagu dla dziecka — zabezpiecza się ojciec (lub matka itd). w „Weście“ na swoje życie, całkiem nieżależnie od wieku i życia dziecka. Składki opłaca się tylko do śmierci zabezpieczającego się, chociażby ta nastąpiła przed terminem płatności sumy zabezpieczonéj. W ugodzonym w polisie terminie, np. 10, 15, 20, 25 latach, wypłaca się suma zabezpieczona, chociażby osoba zabezpieczająca się była wprzód umarła, zapłaciwszy tylko jednę jedyną składkę. Rychlejsza śmierć dziecka obdarowanego nie unieważnia zabezpieczenia, lecz w takim razie może zabezpieczony ojciec (lub matka itd.) przeznaczyć kapitał na korzyść innego dziecka, lub téż przechodzi kapitał na spadkobierców obdarzonego dziecka. Dogodność i korzyść tego sposobu zabezpieczenia jest tak znaczna, iż troskliwi rodzice powinni ten rodzaj zabezpieczenia uznać za najpewniejszy środek zapewnienia posagu swym dzieciom. Korzystamy téż ze sposobności, aby zwrócić uwagę szerszych kół naszego społeczeństwa na posagowe zabezpieczenie „Westy.“

Cholera.

M e r w A i x, który nie mniéj jest republikaninem, jak i mer w Marsylii, dał zezwolenie na odprawienie uroczystéj procesyi po ulicach. Wszyscy republikanie oburzyli się na takie zezwolenie. Dziwne zestawienie przekonań liberalnych z wolnością. Ten pójdzie na procesyą, kto zechce. „Ainsi le veut la liberté“, śpiewał Béranger.

W M a r s y l i i i w T u l o n i e coraz mniéj wypadków śmierci.

W T u l o n i e składy kupieckie znów otworzono, ruch na ulicach ożywia się.

D o T u l o n u przybyli delegowani skrajnéj lewicy Clémenceau, Roques de Filhol, Laguerre, Gaillard, Giard, Poulet i Girodet.

C l é m e n c e a u przyjął deputacyą robotników arsenału, która mu dziękowała za podwyższenie zapłaty, przyrzekł pamiętać o nich i powrócić wkrótce do Tulonu, jeśli nie będzie wstrzymany rewizyą ustaw konstytucyjnych.

W M a r s y l i i subskrypcya publiczna na wsparcie biednych doszła już do 300,000 fr. Codziennie rozdzielane bywa wsparcie w Marsylii około 350 rodzinom.

W L y o n i e umarła 1 osoba na cholerę, pochowano ją natychmiast i przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

P a r y ż, 1 sierpnia. W Tulonie umarły w ciągu nocy 2 osoby na cholerę, w Marsylii 16, w Aix 5.

P a r y ż, 2 sierpnia. W Tulonie od wczoraj wieczora do dziś rano umarły na cholerę 4 osoby, w Marsylii 22.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

P o z n a ń, sobota 2 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego pierwszego nauczyciela seminaryum w Bydgoszczy, F r y d o l i n a S n o y a, dyrektorem seminaryum w Koźminie.

* **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj** znajduje się przy ulicy św. Marcina nr. 73 naprzeciwko kamienicy dr. W i c h e r k i e w i c z a. Do biura tego zgłosiła się już znaczna liczba obywateli z prowincyi i z miasta z prośbą o poradę prawną, któréj téż bezzwłocznie udzielono. Jeden z interesentów pociągany był niesłusznie do podatku na szkołę protestancką, inny oskarżony jest o mowę przy trumnie przyjaciela, innego nie chciano wpisać do listy osób, uprawnionych do wyborów, itd. itd.

* **Składka na dotkniętych powodzią w Polsce.** Od Towarzystwa Robotników polskich w Londynie otrzymaliśmy na rzecz powodzią dotkniętych tak w Królestwie, jak w Galicyi, oraz w Prusach 2 funt. szt., 3 szel. i 9 d., które złożyli pp.: Józef Gruczka, chłop z pod Krakowa 1 funt szt., Davy 1 sz., Karól Kawski. ślusarz z Torunia 1 sz., Krzanowski 1 sz., Łappo 1 sz., S. Leon 1 sz., I. T. Bryszewski 1 sz., Anna Dancewicz 3 d., K. Smigielski 6 d., Jan Nadolski 6 d., J. Wojtkiewicz 6 d., Borucki 2 sz. 6 d., Józef Okoń 6 d., Suski Witold 1 sz., Jeneralski Karól 6 d., Ob. St. 10 sz., Jan Zakowski 1 sz., Kantorowicz 6 d. Razem 2 f. szt. 3 sz. 9 d. Po zamienieniu kwota powyższa wynosiła 44 marki 62 fen., które stosownie rozdzieliliśmy.

* **Na powodzią dotkniętych w Prusach Zachodnich.** Z przeniesienia 51,50 marek. Robotnicy polscy w Londynie 14,50 marek. Razem 66 marek.

* **Na powodzią dotkniętych Galicyan.** Z przeniesienia 416,50 marek. Robotnicy polscy w Londynie 14,50 marek. — Razem 431 marek.

* **Na powodzią dotkniętych w Królestwie.** Z przeniesienia 352,50 marek. Robotnicy polscy w Londynie 15,62 marek. — Razem 368,12 marek.

* **Ludność** polska i katolicka w W. Księstwie Poznańskiém ma się do protestancko-niemieckiéj jak 11 : 8 — a w zakładach i instytucyach wcale stósunek ten nie jest uwzględniony. Słusznie bardzo zwrócił „Dziennik Pozn.“ uwagę na dysproporcyą zachodzącą w zakładach głuchoniemych. Zakład dla polskich dzieci głuchoniemych mamy w Księstwie tylko 1 i to z 140 miejscami, podczas gdy dla protestancko-niemieckich głuchoniemych mamy takie zakłady w Pile i w Bydgoszczy ze 136 miejscami, ze znaczną liczbą eksternów. Na oba zakłady protestanckie płaci prowincya 80,350 m., a na zakład poznański 86,135 m., co wcale nie stoi w stósunku do liczby ludności polskiéj i katolickiéj, choćby cyfry te, wyjęte z „Pos. Ztg,“ miały być autentyczne.

Smutną jest rzeczą, że głuchoniemych dzieci polskich w Prusach Zachodnich i na Ślązku nie uczą wcale po polsku, a w Poznaniu muszą się te dzieci i nauczyciele męczyć w sposób niesłychany, gdyż muszą uczyć dzieci głuchonieme po polsku i po niemiecku. Zakładu polskiego dla ociemniałych wcale nie ma w całéj monarchii pruskiéj.

„Pos. Ztg“ polemizując z Dziennikiem dodaje, że dla głuchoniemych Polaków dresowanych po niemiecku, dresura ta jest jak największém dobrodziejstwem, gdyż późniéj jako rzemieślnicy mogą korzystać ze znajomości języka niemieckiego bardzo wiele, podczas kiedy znając tylko język polski, byliby skazani wyłącznie na Księstwo, co w następstwie braku roboty zmuszałoby ich do włóczęgostwa!

Zapytujemy „Pos. Ztg,“ czy nie zna statystyki włóczęgostwa i czy nie wie o tém, że 4/5 włóczęgów w naszéj dzielnicy odznacza się znakomitą biegłością w języku Szylera, Göthego i ma zaszczyt należeć do narodu filozofów? Niech „P. Ztg“ będzie spokojną o głuchoniemych Polaków nie umiejących po niemiecku. Znajdą oni chleb i utrzymanie w swém polskiém otoczeniu, a do protestanckich kolonii roboczych żebrać nie pójdą.

* **W przyszły** poniedziałek dnia 4 b. m. odbędzie się zwyczajne zebranie T o w a r z y s t w a M ł o d y c h P r z e m y s ł o w c ó w w lokalu p. Knolla. Początek jak zwykle o godzinie 8 i pół wieczorem. Liczny udział członków pożądany.

* **Nadzwyczajne** walne zebranie b r a c t w a s t r z e l e c k i e g o miało się odbyć 14 lipca r. b., zostało jednak odroczone i odbędzie się w przyszły poniedziałek (4 sierpnia) po południu o godzinie 4 na Miasteczku w strzelnicy. Jest to nader ważne zebranie, ponieważ chodzi w pierwszéj linii o obronę majątkowych praw bractwa, które pewno w drodze sądowéj będzie zmuszone szukać pomocy. Chodzi bowiem o to, że policya od kilku lat udziela pozwolenia kramarzom i właścicielom karuseli do stawiania bud na gruncie bractwa. Ponieważ w drodze administracyjnéj nie było można dotychczas zabronić tego używania gruntu strzeleckiego, przeto sąd spór rozstrzygnie, i właśnie upoważnienia do wytoczenia tego procesu żąda zarząd. — Nadto chodzi o wyjaśnienie, czyli raczéj o załatwienie sporu dotyczącego 3000 marek, które kasa bractwa ma rzekomo być dłużną kasie pogrzebowéj tegoż bractwa.

Wreszcie będzie walne zebranie wybierało członków do rady honorowéj, do rady zawiadowczéj, a nadto komendanta, dowódzcę oddziału, dwóch oficerów, dwóch wyższych strzelców i kuratora kasy. Spodziewać się należy, że na tak ważne zebranie członkowie licznie się zbiorą, aby był komplet, a ten stanowi najmniéj 109 członków miejscowych.

* **Samobójstwo.** Żołnierza stojącego na posterunku przed rejencyą, zastała w nocy na wczoraj ronda śpiącego. Z obawy przed karą zastrzelił się tenże.

* **Statut** kasy wdów i sierót po nauczycielach elementarnych, obowięzujący w obwodzie rejencyi bydgoskiéj, z dnia 17 sierpnia 1871 r. poddany został rewizyi, a następnie został zupełnie zmieniony, przyczém uwzględniono ogólne przepisy państwowe o pieczy nad wdowami i sierotami i przepisy ustawy z dnia 24 lutego 1881 r. (Zbiór praw str. 41). — Nowy ten statut otrzymał królewskie, a następnie ministeryalne zatwierdzenie pod dniem 11 maja r. b. Statut ten przesłał minister i tutejszéj rejencyi do zbadania, czyby obowięzujący w obwodzie poznańskim statut nie powinien być odpowiednio zmieniony.

* **Na placu** Sapieżyńskim skonfiskowano wczoraj włościaninowi z pod Stęszewa zająca, jako zabitego w czasie, w którym polować na zwierzynę nie wolno.

* **Radzca** wyższego sądu ziemiańskiego, F i s c h e r, przeniesiony został z Poznania do Berlina z tytułem radzcy kamergerychtu.

* **Obniżenie ceny biletów** na kolejach żelaznych. Król. dyrekcya kolejowa we Wrocławiu ogłasza co następuje:

1) Towarzystwom śpiewackim, gimnastycznym, przemysłowym, pielgrzymom wybierającym się do miejsc cudownych itp. obniża się cena biletów o p o ł o w ę za jazdę tamdotąd i napowrót. Bilety muszą być wszakże wykupione przez jednę osobę dla wszystkich osób razem, które wspólnie jadą, a osób musi być najmniéj 30. Jazda musi się odbywać wspólnie tamdotąd; z powrotem każda osoba może wracać osobno. Odnosi się to tylko do pierwszych trzech klas. Jeżeli robotnicy wyjeżdżający razem na robotę w świat, chcą korzystać z obniżenia ceny dla czwartéj klasy, muszą podać osobny wniosek do zarządu kolei żelaznych.

2) Dla u c z n i ó w s z k ó ł wyższych i niższych. szkół rólniczych, seminaryów nauczycielskich i preparandów zostały zaprowadzone następujące obniżenia ceny: Gdy uczniowie odbywają majówki z nauczycielami, płacą za trzecią klasę tyle, co wojskowi, ale muszą jechać razem tam i napowrót. Nauczyciel, mający nadzor nad dziećmi, wykupuje wspólny bilet. Dwóch uczni, albo dwie uczennice z téjże saméj klasy, do któréj uczęszczają dzieci, co jeszcze 10 lat nie skończyły, mogą jechać na j e d e n wykupiony bilet. Jako dzieci nie mające jeszcze 10 lat uważają się uczniowie najniższéj klasy gimnazyalnéj i realnéj, wyższych klas obywatelskich i wyższych szkół żeńskich.

Na pociągach pospiesznych obniżeń nie ma.

* **Brak** zdolnych polskich tłumaczy coraz dotkliwiéj uczuwać się daje w sądownictwie niemieckiém. Skutkiém tego minister sprawiedliwości wezwał podwładne sobie władze sądowe, aby mu objawiły swe zdanie, w jaki sposób możnaby téj niedogodności zaradzić i czy nie należałoby utworzyć przy większych sądach nowych posad dla tłumaczy, którzyby spełniali jedynie ten urząd, z wykluczeniem jednakże posiadania kwalifikacyi jako urzędnicy sądowi.

* **Lokalnym** inspektorem katolickiéj szkoły w Łobżenicy, mianowany został inspektor powiatowy dr. Nagel z Nakła.

(E.) **Z Pleszewa.** Odnośnie do wzmianki o pierścieniu księcia Józefa Poniatowskiego, umieszczonéj w numerze 175 „Kuryera,“ donoszę wam, że podobny pierścień posiada także p. Brodowski w Pleszewie. Są to właściwie dwa pierścienie złączone w jeden — mniejszy ze złota, na nim zaś większy żelazny. Jak tradycya, przywiązana do pierścienia p. Brodowskiego, niesie, użyto doń żelaza z podków konia ks. Józefa, a zrobiono go w kuźni obozowéj. Na wierzchu pierścienia znajduje się owalna tabliczka złota z napisem: „Józef X. Poniatowski“; na żelaznéj obrączce na wierzchu mieści się napis: „Żył dla Ojczyzny — Umarł dla Sławy 19 października 1813“; na wewnętrznéj zaś: „Powierzonego mi honoru Polaków nie oddam, chyba Bogu w ręce.“

* **Budowy** kolei z Leszna na Borek do Jarocina jeszcze nie rozpoczęto, a na zapytanie, wystósowane do królewskiéj dyrekcyi kolejowéj we Wrocławiu, nadeszła odpowiedź, że prace specyalne pod tę koléj jeszcze nie zostały wykończone. Prace te będą dopiero mogły być podjęte, skoro interesowane związki komunalne wypełnią warunki, zawarte w ustawie z dnia 4 kwietnia r. b. (Zb. praw str. 105). Tymczasem odnośne rokowania nie zostały jeszcze zakończone, tak, że czas rozpoczęcia budowy nie może być bliżéj oznaczony.

* **Ze Ślązka.** Rektorem wszechnicy wrocławskiéj na r. 1884/85 wybrany został prof. dr. Förster; dziekanami: 1) katolickiego wydziału teolog. ks. prof. dr. König, 2. w ewangielickim dr. Meuss, 3) prawniczym prof. dr. Schwanert, 4) w lekarskim prof. dr. Hasse, 5) w filozoficznym prof. dr. Rossbach. — Rządowy proboszcz Becherer z Bolkowic na Ślązku zrzeka się swéj posady. Rokowania o „de quibus“ toczą się już pomiędzy rządem a gminą. A nasi?

* **Z Wrocławia.** Zbiory poznańskie na kongresie antropologicznym przedstawiają się znakomicie i budzą ogólną ciekawość znawców. Schlieman przybywa dziś w sobotę i przywozi swój plan Tirynsu. Od przyszłego poniedziałku wstęp do oglądania wystawy przedhistorycznéj będzie wolny za opłatą 50 fen. Za takąż cenę można wziąć udział w każdém posiedzeniu kongresu z osobna.

* **Z Berlina.** Osip Jakób Chastawicz, 18 letni chłopiec z Wilna, zatrudniony jako uczeń w fabryce pilśni Zygmunta Bergla, otrzymał z policyi rozkaz, aby się po pół roku wynosił z ż o n ą, d z i e ć m i i s ł u ż b ą. Wydalonego, który nie ma ani żony, ani dzieci, ani sług — nazwano nadto mylnie O r s i g zamiast Osip. Zdaje się przeto, że wydalony policyi wcale nie był znany. — „Berliner Tageblatt“ przytacza cały szereg wypadków, w których wydalono ludzi spokojnych i pracowitych, pożenionych z Niemkami, bez podania wszelkiéj przyczyny.

* **Starokatolicy** krefeldzcy zwołując swych zwolenników na zborzysko do Crefeldu, piszą w odezwie, że „ultramontanie“ przerzedzili znacznie ich szeregi i że udało im się „wydrzeć wiarę starokatolicką z **milionów** serc!!“ (Brawo!)

* **Ks. Karol Pollner,** Biskup-Suffragan kaliski, wyjechał w środę z Warszawy do Kalisza, zkąd udaje się wktótce na kuracyą do Reichenhall. Konsekracya ks. Pollnera odbędzie się we wrześniu, po przyjeździe z kuracyi w katedrze włocławskiéj.

* **Ślub.** Dla licznych znajomych, zamieszkałych w W. Ks. Poznańskiém, donosimy o rodzinnéj uroczystości odbytéj na starém Podlasiu, w dzisiejszym powiecie Bielskim, gub. grodzińskiéj. Dnia 23 lipca rb. w pięknym gotyckim kościele, fundacyi hr. Stefana Ciecierskiego, kaw. ord. św. Grzegorza, pobłogosławiony został w licznym zastępie duchowieństwa i krewnych, przybyłych z różnych stron Polski, związek małżeński pomiędzy hr. Stanisławem Jezierskim, a hr. Wandą Ciecierską, córką pomienionego hr. Stefana i Jadwigi z hr. Rzewuskich, a wnuczką autora „Listopada“ i „Pamiątek Soplicy.“ Staropolskim zwyczajem witali państwo młodych chlebem i solą rodzice, oraz grono dzieci, córek oficyalistów i służących. Wdzięczne dziewczynki przy stósownéj przemowie ofiarowały ukochanéj swéj opiekunce, która je oświecała i do cnót chrześciańskich zagrzewała, wieniec niezapeminajek, oraz książkę „Kwiaty rodzinne“ z podpisami. Rozrzewniające były objawy przywiązania tych dzieci, które stanowiły najmilszą nagrodę za trudy dla dawnéj ich kierowniczki.

Liczne grono zaproszonych, podejmowane było z coraz już rzadszą dziś gościnnością staropolskiego zamożnego domu. Ogród i dziedziniec oświetlony był lampionami. Doskonała orkiestra sprowadzona, przygrywała w czasie ochoczych tańców i długich uczt, przypominających obchody weselne naszych pradziadów.

* **Uczta na cześć Domeyki.** W środę odbyła się w Krakowie na wielkiéj sali w strzelnicy uczta na cześć Ignacego Domeyki, która pomimo wyjazdu wielu osób bawiących u wód i na villegiaturach, zgromadziła kilkadziesiąt uczestników. Ks. Biskup krakowski zaszczycił ucztę swą obecnością, niemniéj delegat namiestnictwa hr. Badeni, prezydent miasta Dr. Weigel, JE. pan Paweł Popiel i t. d.; głównego kontyngensu dostarczyli profesorowie Uniwersytetu i członkowie Akademii umiejętności, którzy jeszcze nie porozjeżdżali się na wakacye, oraz lekarze i przyrodnicy krakowscy. Toast na cześć Domeyki wniósł p. Paweł Popiel, podnosząc zalety umysłu i charakteru solenizanta. „Czy jako żołnierz, czy jako mąż stanu, czy wieszcz, czy uczony, zasługuje się wysoce Ojczyźnie każdy, kto pracą i zdolnością swą okrywa czcią imię polskie w obec zagranicy i świata. Tak ty tysiąc mil od Polski dla Polski pracowałeś. Okryty sławą, otoczony rodziną, przyjaciółmi, wielbicielami i dostatkiem; nie brakowało ci niczego prócz . . . powietrza polskiego i ziemi ojczystéj, która wracasz ucałować przed śmiercią.“ Dłuższe to i głęboko pomyślane przemówienie, w którém znalazł téż miejsce piękny zwrot do religijnych przekonań Domeyki, wywołało silne wrażenie na wszystkich słuchaczach, a Domeyko, zaledwie mogąc opanować wzruszenie, odpowiedział na nie ze znaną swoją skromnością, wymawiając się od pochwał za pracę, którą uważa za spełnienie prostego obowiązku i kładąc nacisk na to, że przyjechał oglądać groby przodków i królów, płakać nad dawną Ojczyzny świetnością, a zastał ruch, życie, zastępy młodych pracowników i młode serca w około niego gorąco bijące. Dziękując za przyjęcie, które mu „sprawiło rozkosz, jakiéj w życiu nigdy nie doznał,“ wniósł toast na cześć ducha polskiego. Przemówienie Domeyki odznaczało się ogniem i energią młodzieńczą obok głębokości myśli, która tylko doswiadczeniem długiego i pełnego zasług żywota się nabywa — nadto zaś uderzyło wykwintną a widocznie improwizowaną formą polszczyzny, któréj nam uczyć się od przybysza z drugiéj półkuli po 50 latach emigracyi. — Wśród wesołéj rozmowy i ożywionych opowiadań o przeszłości i teraźniejszości, zeszło prędko parę godzin i zaledwo przed jedenastą rozeszli się biesiadnicy, wynosząc w sercu podniosły nastrój i piękne wspomnienie. („Czas.“)

* **Znany odgadywacz myśli** Cumberland produkował się w tych dniach u barona Rotszylda w obecności księcia Walii. Książę zażądał, aby Cumberland odtworzył na papierze cień zwierzęcia, o którém w téj chwili myśli. Cumberland schwycił rękę księcia i niebawem na położonym na stole arkuszu papieru pokazał się cień słonia, o którym książę przed chwilą myślał.

* **Hotel dla samobójców.** Jak wielką jest pogarda i lekceważenie życia i swywola dzienników, tego najlepszym dowodem dowcip amerykański, donoszący, że pewien hotelista w Nowym Jorku urządził hotel dla samobójców, w którym każdy, chcący się rozstać z tym światem, znajdzie wszelkie ułatwienia, jak np. bronzowane haki z powrozami, rewolwery nabite, czary z truciznami ad libitum itd. Takie dowcipy charakteryzują pewne sfery dziennikarskie.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 3go sierpnia Znal. św. S z c z e p a n a. W s c h ó d s ł o ń c a o godzinie 4 minut 21. Z a c h ó d o godzinie 7 minut 50.

Pojutrze w poniedziałek dnia 4go sierpnia D o m i n i k a W y z n. W s c h ó d s ł o ń c a o godzinie 4 minut 23. Z a c h ó d o godzinie 7 minut 48.

TELEGRAMY.

L a n g e n, 1 sierpnia. Dziś o godzinie 7 rano przybył tu dotąd pierwszy w ogóle pociąg na próbę na drodze żelaznéj Arlbergu w Alpach.

P a r y ż, 1 sierpnia. Wczoraj odkryła policya u pewnego mechanika fabrykacyą bomb. Mechanika uwięziono.

P a r y ż, 1 sierpnia. Kongres zwo-

łany został na poniedziałek na godzinę 1 z południa do Wersalu.

Londyn, 1 sierpnia. Z Foczu (port chiński) donoszą do biura Reutera: „Korweta angielska „Champion“ przybiła do portu; oddział żołnierzy marynarskich wysiadł na ląd a to z powodu obaw, jakie panują pomiędzy tamtejszymi Europejczykami. Angielska łódź kanonierska stanęła na kotwicy przy dzielnicy, zamieszkałéj przez cudzoziemców.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

89. Pan Biderman, Strzyżewo p. Gniezno 1 egz.

* **„Poezye z motywów ludowych“,** Zdzisława Onyszkiewicza, wyszły we Lwowie nakładem autora. 8vo str. 132. Dochód przeznaczony na rzecz powodzią dotkniętych.

* **Inżynieryi i Budownictwa** wyszedł nr. 13 i zawiera: Otworzenie fllii redakcyi w Zytomierzu. — E. S. Swieżawski. Wiadomości ze źródeł historycznych o zapomnianych bogactwach wnętrza ziemi w dawnéj Polsce i o ich przemysłowem wyzyskaniu. — J. Łubieński, inż. Kilka słów opisu zasobów geologicznych guberni wołyńskiéj (ciąg dalszy). — Zakłady mleczarskie. — Jan Heurich, budowniczy. Ogniotrwałość materyałów budowlanych, podług Spillnera i innych autorów. — J. Łubieński, inż. Torfy i węgle brunatne, ze specyalnem uwzględnieniem guberni wołyńskiéj, poprzedzone kilku ogólnemi słowami o materyach opałowych. — K. Karyłowski, inż. Opis schodów żelaznych w b. Aleksandryjskim Instytucie wychowania Panien w Nowéj-Aleksandryi zbudowanych. — J. Łubieński, inż. W kwestyi poszukiwań soli w Królestwie Polskiem. — Listy w sprawie zbierania wiadomości co do bogactw kopalnych naszéj ziemi. List p. S. Bzowskiego z Gorzkowa. — Wiadomości miejscowe. — Skrzynka do zapytań i odpowiedzi: Fabrykacya masy drzewnéj. — Ogłoszenia.

Dodatek dla ślusarzy i mechaników zawiera: Ogłoszenie przedpłaty na wydawnictwo mapy poglądowéj Królestwa Polskiego, zestawionéj przez p. J. Wójcicką. — Pogadanki naukowe popularne dla panów majstrów ślnsarzy przez J. Łubieńskiego, inż. (ciąg dalszy). — Paleniska bezdymne. — Skład i rozkład sił, opracował A. Graff. — Samodziałający zatrzask do drzwi, nazwany Feniks, braci Dietrich w Dreznie. — Różności techniczne. — Skrzynka do zapytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

* **Tygodnik Powszechny,** pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 30 zawiera: Stanisław Chlebowski i Hipolit Lipiński. — Krok daléj, powieść w trzech tomach przez E. Lubowskiego. — Pogadanka przez Quisa. Na dzień dobry (wiersz) przez W. Gomulickiego. — Nasz współczesny dramat i komedya, I. — Wspomnienia szkólne, Leonarda Sowińskiego. — O małoletnich pracujących w zakładach przemysłowych, fabrykach i rękodzielniach. — Listy z Krakowa (I.) — Kronika polityczna. — Notatki literackie (Ara-Rozmaitości (Teatr i sztuki piękne. — Literatura i nauka. — Wynalazki i odkrycia. — Statystyka. — Nekrologia. — Różne). — Zaadanie szachowe nr. 268. — Zadanie konikowe nr. 140. — Bibliografia. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ryciny: Stanisław Chlebowski. — Hipolit Lipiński. — Zwierzenie nad morzem, kopia z obrazu V. Palmaroli. — Bukiet, kopia z obrazu J. Chełmińskiego. — Typ ludowy z okolic Nieświeża. — Dodatek: Córka bandyty, powieść Ouidy, tłumaczona z angielskiego przez H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 1 sierpnia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 mr.)

24 36 101 69 72 (300) 87 213 65 301 25 97 409 75 666 703 (3000) 48 77 79 880 93 (1500) 910 (550) 35 59 64 85 **1**017 21 55 220 54 55 (3000) 61 78 305 (3000) 79 444 (1500) 80 519 35 84 604 90 764 85 (550) 816 37 907 94 **2**008 (1500) 106 (300) 28 208 (15,000) 28 32 46 54 61 90 377 421 520 (300) 62 96 603 87 711 43 59 96 802 70 910 32 52 (1500) 91 97 **3**025 56 96 (1500) 100 11 217 30 (1500) 38 60 347 69 96 434 (300) 37 42 44 45 76 549 94 704 24 (550) 25 967 **4**008 39 280 82 374 (1500) 400 2 (1500) 80 623 26 (300) 72 (300) 715 (300) 27 53 833 54 996 **5**229 62 78 315 467 74 (1500) 82 555 65 69 667 75 (300) 719 833 86 938 70 75 **6**037 93 (550) 125 (3000) 83 89 97 379 93 425 45 91 501 (300) 15 29 92 (300) 645 64 77 905 46 61 **7**034 65 89 116 221 85 396 416 56 72 532 623 80 863 99 982 **8**118 232 35 (300) 60 (550) 83 97 305 49 65 (1500) 77 85 614 700 41 (3000) 77 823 31 85 92 962 65 (1500) 98 **9**017 22 148 63 78 79 (300) 217 86 97 307 426 (300) 99 543 (550) 650 56 (300) 83 716 46 60 70 826 917 19 50 70.

10005 11 47 109 17 (550) 89 205 (300) 12 52 379 (6000) 425 538 681 98 771 809 24 950 **11**012 16 259 73 324 32 6 3 424 80 547 80 601 49 54 71 847 88 97 972 97 (550) **12**112 78 213 18 (300) 73 79 317 (300) 19 65 426 503 36 (300) 47 72 620 (300) 38 712 803 82 94 924 **13**128 46 201 91 (3000) 314 65 423 89 527 (550) 31 48 64 614 (300) 24 722 66 942 83 **14**004 129 45 58 226 (3000) 361 437 72 74 90 602 703 36 89 893 945 84 96 **15**100 (300) 215 18 76 304 (300) 54 64 419 41 61 62 87 517 (300) 41 676 709 827 42 (300) 49 53 931 **16**071 106 13 28 55 249 76 92 352 66 (550) 94 454 (3000) 92 521 59 68 75 90 636 48 72 752 84 830 55 (300) 71 (550) 74 95 942 (300) 69 86 **17**013 33 197 238 (550) 305 67 426 92 514 91 94 715 32 93 836 21 81 (300) 902 (1500) 22 36 78 **18**035 36 (300) 86 (550) 125 231 74 89 90 381 88 412 21 (300) 46 537 52 658 (300) 83 722 55 59 91 828 32 44 59 66 972 **19**043 48 87 137 59 72 73 308 24 59 72 445 594 604 24 (3000) 76 86 734 (300) 43 76 (300) 99 835 37.

20029 43 50 208 316 31 (300) 86 89 (1500) 97 405 42 70 (300) 509 24 (300) 78 (300) 603 68 85 89 93 749 82 847 924 (550) 84 86 **21**002 144 57 72 98 222 85 327 433 73 584 629 91 734 73 823 58 927 29 89 **22**000 15 (300) 45 122 93 98 208 314 65 94 (300) 402 7 26 616 736 79 822 32 (300) 936 **23**020 67 (550) 136 (3000) 63 202 17 87 313 66 78 80 92 472 503 8 60 626 31 48 892 928 38 46 (550) 51 60 86 **24**019 53 157 (1500) 58 76 211 12 (300) 27 75 300 15 35 485 523 89 609 16 770 (300) 829 (300) 75 **25**018 36 62 67 86 133 87 95 (550) 219 30 (300) 59 346 48 85 96 431 52 530 36 37 631 718 909 (300) 38 43 79 **26**112 246 56 58 (3000) 308 (300) 58 407 534 41 77 734 (550) 36 41 68 (300) 818 36 38 991 **27**036 67 179 211 34 40 87 (300) 445 82 504 25 70 603 (300) 13 99 774 (300) 887 943 47 60 70 **28**056 68 84 107 21 (300) 30 530 39 (300) 71 669 701 3 63 839 60 65 78 952 **29**030 72 100 9 274 82 96 316 (1500) 580 452 63 70 93 692 99 747 820 66 71 942 86.

30069 (550) 72 137 97 421 (300) 49 465 (300) 90 672 733 803 (300) 38 86 905 27 33 37 77 **31**027 111 (300) 25 62 (300) 76 92 211 29 308 12 52 400 (550) 6 60 33 94 526 80 (3000) 685 718 42 (300) 821 48 (300) 76 77 84 945 68 **32**016 182 87 (300) 376 77 499 (300) 97 550 82 650 91 752 830 46 52 901 56 **33**086 96 108 33 44 64 207 52 305 36 65 400 5 510 21 31 633 38 (300) 709 46 **34**123 63 204 (1500) 65 90 97 300 10 (1500) 49 420 36 61 72 (300) 81 515 608 39 737 38 951 **35**323 32 46 573 618 52 61 82 737 89 807 (300) 921 40 (3000) 58 89 (550) **36**020 124 51 66 71 245 375 (300) 422 77 88 89 500 98 600 (300) 84 709 56 (550) 58 65 88 99 811 12 39 926 **37**098 110 38 213 59 316 37 54 434 43 540 683 96 (1500) 785 813 (300) 78 (300) 86 956 **38**021 82 108 37 47 72 206 (3000) 320 78 92 (3000) 402 66 529 606 (550) 739 64 811 66 317 68 (3000) **39**042 53 62 63 65 80 (300) 100 1 36 280 (550) 87 (550) 301 18 406 15 81 577 618 63 (300) 71 84 (300) 768 83 812 (300) 933.

40007 14 (300) 90 326 432 (3000) 45 551 (300) 683 (300) 733 862 84 902 (300) 58 **41**078 105 26 39 (300) 57 213 54 300 (3000) 52 56 580 666 754 58 88 831 32 59 82 (550) 83 940 55 (1500) 95 **42**014 (300) 149 243 59 78 309 74 92 408 (550) 509 60 (550) 68 644 83 706 40 87 833 928 57 **43**018 39 60 61 62 67 (15,000) 115 (300) 57 77 212 308 25 46 62 470 (300) 88 (550) 506 (300) 11 10 97 624 713 43 810 16 984 **44**019 20 236 301 (300) 10 26 85 (3000) 88 462 72 77 502 32 652 735 44 63 839 41 (3000) 57 95 943 **45**046 69 269 301 (550) 3 90 507 643 759 805 66 903 84 **46**012 51 65 82 92 251 57 75 84 300 27 41 46 (300) 416 93 (1500) 584 638 43 796 889 969 (300) **47**062 (550) 165 320 (3000) 65 509 35 608 24 (3000) 59 86 91 871 909 54 (300) **48**019 (3000) 65 134 37 94 228 (550) 80 350 (300) 59 73 428 510 22 43 613 18 746 49 (1500) 846 82 916 24 26 58 69 **49**042 (1500) 164 65 80 202 331 429 (3000) 33 92 511 656 78 739 (550) 80 871 900 8 (1500) 17 (550) 86.

50012 69 129 87 236 308 74 (1500(95 415 80 97 504 5 17 85 653 61 74 94 714 48 (300) 49 (3000) 70 808 67 970 73 78 99 **51**011 154 63 85 224 64 90 390 (550) 428 64 523 (300) 33 66 614 29 83 729 38 80 918 53 **52**122 28 60 200 (550) 72 80 90 92 98 347 448 60 90 519 80 669 858 73 928 **53**058 (6000) 108 18 43 52 230 43 (3000) 72 86 313 (300) 29 410 41 588 99 625 50 52 95 (550) 753 90 897 938 **54**060 69 79 92 113 40 57 (300) 58 (300) 202 3 56 73 77 497 (1500) 549 621 39 65 81 709 (550) 24 97 864 (3000) 69 76 87 91 900 65 76 (550) **55**087 127 294 329 32 406 (3000) 9 43 541 (3000) 63 82 705 36 80 90 809 (300) 29 (300) 66 952 **56**010 (300) 47 81 193 231 300 (300) 8 43 49 (1500) 531 614 54 (1500) 62 726 816 (550) 69 927 88 89 **57**051 173 (550) 262 69 79 89 313 74 (1500) 501 8 704 5 34 63 (300) 92 818 35 919 36 **58**140 91 396 410 37 85 507 (550) 631 43 60 841 924 **59**011 24 (1500) 91 105 13 463 68 513 675 96 703 98 895 915 (1500) 40.

60005 21 44 (550) 58 67 85 99 144 (300) 214 19 (1500) 20 36 84 86 325 416 95 530 52 57 643 (300) 757 (550) 90 816 56 980 **61**046 70 134 59 (3000) 79 (3000) 252 311 44 403 (300) 57 555 90 (550) 615 735 51 52 98 802 14 54 56 60 949 88 (300) 90 **62**199 220 52 337 75 79 452 77 580 601 72 78 709 48 57 94 895 910 **63**130 40 (550) 67 77 86 (300) 220 332 98 412 66 502 5 48 (300) 52 53 60 (550) 645 63 99 703 66 (300) 85 809 12 50 956 89 **64**001 28 36 73 114 (300) 55 67 210 73 382 432 537 43 88 645 713 20 72 852 62 81 902 10 16 28 67 **65**052 242 97 337 (300) 408 (300) 73 97 541 56 86 604 59 710 60 97 826 48 954 **66**120 37 222 56 69 (550) 305 30 44 (1500) 410 11 34 59 (300) 550 627 61 80 93 732 (300) 822 906 63 65 **67**000 3 (550) 83 109 83 88 92 (1500) 263 (300) 310 12 15 (550) 39 63 416 79 98 517 24 831 38 48 933 (550) 60 (550) 61 99 **68**072 136 38 74 80 288 337 47 77 446 71 591 602 10 58 62 66 766 813 51 914 (300) 43 **69**015 25 64 185 396 401 588 604 46 59 745 (300) 99 (300) 906 34 43.

70060 (300) 163 65 84 239 67 75 481 (300) 552 56 (550) 70 610 27 45 (300) 74 758 874 86 936 **71**024 215 35 52 72 81 (1500) 323 71 407 20 48 70 573 608 65 (550) 81 823 73 958 **72**070 (550) 82 98 191 254 56 95 370 (300) 77 400 79 (1500) 594 696 (300) 792 (3000) 809 69 97 904 22 29 (3000) **73**076 120 25 59 (3000) 89 274 84 94 321 87 453 64 70 612 44 (550) 89 729 800 54 59 65 67 87 906 68 **74**022 117 277 348 (300) 522 38 85 639 724 25 26 27 28 37 (3000) 42 881 **75**012 20 109 261 423 (3000) 36 59 (550) 71 (550) 82 517 661 63 99 708 53 75 804 22 44 82 943 (300) 46 (300) 68 **76**014 55 93 (300) 203 49 69 88 91 339 80 586 601 98 752 (300) 67 71 802 76 (1500) 82 97 (1500) 948 67 **77**009 (300) 20 131 79 (6000) 269 87 321 405 7 14 544 640 98 700 15 21 46 824 63 919 44 52 80 **78**005 43 (3000) 141 211 13 60 61 63 342 67 436 70 93 563 (3000) 64 86 (550) 98 660 77 738 828 48 59 64 903 73 82 85 89 **79**041 (1500) 74 90 124 243 64 73 334 38 96 481 618 34 60 63 (300) 701 (300) 40 60 818 35 91 (550).

80032 (3000) 88 117 36 202 350 79 412 510 600 16 67 700 803 10 (300) 900 35 **81**028 46 112 27 36 216 46 81 308 37 (550) 48 51 (1500) 52 85 445 57 73 74 75 (300) 501 60 67 610 16 47 752 89 864 99 (1500) **82**012 43 92 (1500) 143 51 98 238 53 74 92 (300) 311 (300) 96 421 76 555 68 606 49 98 767 817 58 (300) 925 **83**023 96 192 215 (1500) 22 80 365 458 505 (300) 34 628 32 96 (550) 780 878 88 903 **84**020 196 285 (300) 335 46 (1500) 70 86 440 (300) 70 (550) 585 96 661 99 722 924 49 **85**112 84 229 (300) 55 (550) 60 77 92 308 11 28 453 519 24 642 (550) 883 968 89 **86**002 79 108 11 39 44 (550) 218 (300) 86 91 (3000) 307 27 (300) 44 70 96 438 66 72 98 647 (550) 52 90 724 (1500) 46 802 17 29 62 64 89 **87**039 117 32 66 97 240 97 473 (550) 96 527 28 36 (550) 682 (550) 85 786 818 22 34 42 61 921 38 64 **88**086 255 340 423 64 540 679 764 67 71 77 877 (3000) **89**026 28 (550) 44 85 88 92 219 354 422 541 92 96 610 15 60 77 786 813 (3000) 946.

90070 104 269 374 83 98 487 (300) 542 (300) 608 (550) 725 29 97 810 72 997 **91**018 100 58 96 336 38 68 404 (300) 29 42 541 635 67 71 706 46 92 854 908 **92**101 (300) 17 54 307 (300) 30 43 78 428 524 49 60 (300) 61 604 703 80 (300) 826 (300) 40 66 903 (1500) 51 60 66 **93**123 54 56 58 231 51 (300) 313 55 71 426 512 31 55 97 (300) 617 704 19 40 90 97 838 70 911 21 55 **94**039 56 80 143 241 55 316 23 40 401 2 4 716 (550) 78 864 957 95.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Jaraczewski z Sobiejuch, Chłapowski z Bonikowa, hr. Zółtowski z familią z Czacza, hr. Czarnecki z synem z Ruska, pani Maltitz z córką z Krotoszyna, pani Błociszewska z familią z Ostrowa, Wedemeier z Frankfurtu nad Menem, Taczanowski ze Sławoszewa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz probosz Erdmann z Kwieciszewa, studenci Antoni i Kaźmirz Kostaneccy z Berlina, Słupecki ze Smigla, Wieczorkiewicz z Pyzdr, Heller z Krakowa, Kampe z Wolsztyna.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań,** 2 sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Panujące od tygodnia bez przerwy chłody i deszcze powstrzymują prace żniwne, tak że skoszonéj w części pszenicy nie można było zwieść do gumien. Żyto i rychły jęczmień znajduje się z małemi wyjątkami w stodołach lub w stogach. Oba te gatunki zboża wydają plon dobry; również rokują pomyślne żniwo inne gatunki zboża. Dowozy w tym tygodniu były dość znaczne; mianowicie ofiarowali wiele handlerze, którzy jeszcze mają stare zapasy zboża. Natomiast oferty nowego żyta były jeszcze małe, a to, co dowieziono, było wilgotne. Położenie w obrocie interesów było bardzo słabe, tak że wszystkie gatunki w cenie spadły. Eksporterzy i konsumenci trzymali się bardzo rezerwowo. — Pszenica przy wielkich ofertach spadła w cenie, 170—186 mrk. — Żyto stare nie miało odbiorców i taniéj, na nowe w suchym towarze zważano, stare 135—142 mrk., nowe 142—148 mrk. — Jęczmień bez interesu, stary 145—155 mrk., nowy 135—143 mrk. — Owies słabo, 145—158 m. — Groch bez interesu, na paszę 155—148 mrk., wrzący 180—185 mrk. — Łubin bez podaży, niebieski 90—105 mrk.. żółty 100—110 mrb. nominalnie. — Wyka słabo, 145—150 mrk. — Tatarka słabiéj, 150—153 mrk. — Rzepaki niżéj. Rzep zimowy 230—237 mrk., rzepik zimowy 234—240 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka niżéj, mąka pszenna nr. O 14.25—14.50 m.. nr. O i I 13—13,50 mrk., mąka rżanna 10,50—10,74 m. za 50 kilogr.

Okowita. Przy ustawicznie słabym obrocie była tendencya w tym tygodniu cokolwiek silniejsza, reflektowano głównie na termina zimowe. Wielu właścicieli gorzelń już też zobowiązało się na te termina. Na towar surowy brak ustawicznie jeszcze zupełnie zbytu w dalsze okolice, natomiast tutejsze sprytownie kupują go. Na składzie znajduje się jeszcze 2 miliony litrów. Notowania końcowe: sierpień i wrzesień 48.40 mrk., październik 47,40 mrk., listopad 46,50 mrk., grudzień i styczeń 46,40 mrk. za 10,000 litr. prct.

(W.) **Poznań,** 2 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: dżdżysto.

Żyto potw.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 140,— płac., sierpień-wrzesień 138.— płac., wrzesień październik 137,50 płacono, październik-listopad 137,50 płac., listopad-grudzień 137,— pł.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —.— litr., sierpień 48.50 płc.. wrzesień 48,60 płac., październik 47,50 płacono, listopad 46,60 płacono, grudzień 46,40 płc., styczeń 46,40 pł., luty 46,70 płac., kwiecień-maj 47.60 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 48,70 ofiar. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana —,—, sierpień 139,—, sierpień wrzesień 138,—, wrzesień-październik 137,—, październik-listopad —,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana —,— m., sierpień 48,40, wrzesień 48,50 mrk., październik 47,50 m., listopad 46,60 mrk., grudzień 46,60 mrk., w miejscu bez beczki 48,50 mrk.

Bydgoszcz, 1 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica bez in., piękna 182—185 marek. jasno-ciemna zdrowa —.— mk. poślednia 165—180 marek.

Żyto potw. w miejscu krajowe piękne 140 do 142 mrk., średnie —,— mrk. poślednie 135—139 m.

Jęczmień nom., piękny 155—160 mrk., średni 148—152 mrk., pośledni —,— mrk.

Owies w miejscu 145—155 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 170—180, na paszę 160—165 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 49,50—50 m.

Wrocław, 1 sierpnia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) niżéj. wypowiedziano —,—. Cena wypow. —.—. sierpień 144—143 płc., sierpień-wrzesień 143,— żąd., wrzesień-październik 143,— żądano, październik-listopad 142,50—142 żąd.. listopad-grudzień 140 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na sierpień 185 żąd., wrzesień-październik 185 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na sierpień 148 żąd., wrzesień-październik 128 żądano.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 245 płac.

Oléj rzepiowy słabo, wypowiedz. —,— cent. w miejscu 55,— żąd., sierpień 53,— żąd., sierpień-wrzesień 53,— żąd., —,— płc., wrzesień-październik 53,— żądano.

Okowita słabiéj, wypowiedz. 250,000 litrów, w miejscu —,— płac., sierpień 47,30—48 płac., sierpień-wrzesień 47,80—48 pł., wrzesień-październik 48.30 pł. i żąd., październik-listopad 47,60 pł., listopad-grudzień 47,— żąd.

Cena wypowiedziana na 2 sierpnia żyto 144 mrk., pszenica 185,— mrk., owies 148,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 53,—, okowita 48,— mk.

Ceny targowe z dnia 1 sierpnia 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najwyż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	20	20	19	20	18	—	17	80	16	80	16	50
„ żóła	18	40	17	50	17	—	16	50	16	—	15	50
Żyto	15	40	15	20	14	60	14	40	14	20	14	—
Jęczmień	14	80	14	10	13	50	13	10	13	—	12	50
Owies	16	20	16	—	15	80	15	60	15	50	15	30
Groch	19	—	18	—	17	50	16	50	16	—	15	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledn.	
Rzep . . . 100 klg.	24	—	23	—	21	40
Rzepik zimowy „ „	23	70	22	70	21	40
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . „ „	—	=	—	—	—	—
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 9,00—10,0 do 11,00 mrk., niebieski 8,50—9,50—10,00 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,30 do 7,50 mrk., obce 6,80—7,20 mrk., na wrzesień-październik 6,90 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień październik płac. do — mrk.

Berlin, 1 sierpnia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 165 do 205 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 163,25—163, na sierpień-wrzesień płac. 163,25 do 163, na wrzesień-październik płac. 165,75—164,5 do 165,25, na październik-listopad płac. 167,5—165 do 167, na listopad-grudzień płc. 169—167,75 do 168, na kwiecień-maj płac. 175—174,5. Wypowiedziano 13,000 cent. Cena wypowiedziana 163.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 146—156 według jakości; na miesiąc bieżący pł. 146—145,75 do 146,75, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płac. 143.25—143—143,5, na październik-listopad płac. 142,5—142—142,5, na listopad-grudzień pł. 143—141.5—141,75, na kwiecień-maj pł. 144,5—144,25—144,5. Wypowiedziano —.—. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna pł. 140—195 według jakości.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 128—170 według jak., na miesiąc bieżący 128—127.75—129, na sierpień-wrzesień pł. —,—, na wrzesień-październik pł. 128—127,75—128, na październik-listopad płacono 128,—. Wypowiedziano 5000 cent. Cena wypowiedziana 128,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 129—135. podług jakości. Wypowiedziano —,— cent.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 1 sierpnia 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	204.30
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.85
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.25
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.40
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.26
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4.20
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	145.60
Deutsche Bank	154.60
Disconto Comandit	203.90
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	117.75
Austryacki bank kredytowy	529.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	73.10
Königs- und Laura-Hütte	104.50
Poznańska sprytownia	80.90

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	21.40
„ z prawem pierwsz.	48.—
Halle-Sorau-Guben	49.60
„ „ „	116.80
Marienburg-Mlawka	76.40
„ „ „	115.90
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	75.90
Wschodnio-pruska południowa	89.60
„ z prawem pierwsz.	118.10
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	536.50
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	256.—
Galicyjska Karola Ludwika	116.30
Kronprinz Rudolf	76.20

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.60
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.05
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.41
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.15
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.65
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	203.40
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	203.90

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.30
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.40
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.20
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.70
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90
Listy zastawne.			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.80
„	4	1/1 i 1/7	102.—
„	4	1/1 i 1/7	100.50
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	95.60
„ „	4	1/1 i 1/7	102.10
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	102.40
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„	4	1/1 i 1/7	102.—
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	101.90
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	95,90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	102.10
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	102.—
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.50
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.50
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101,50
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.75

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61,50
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55.70
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	90.80
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95.70
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,90
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67.90
„ „	5	1/3 i 1/9	80,50
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,60
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.50
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	114.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	307,—
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	121,—
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	309,50
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,70
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,50
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,60
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	107,80
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108,—
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,40
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	100,40
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	91.25
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	68,30
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	91,50
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	93,75
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92,—
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92,—
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,—
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	1/4 i 1/10	84,25
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97.—
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,—
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	139,75
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	135,90
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59.—
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59,30
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,—
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	105,90
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.30
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	39,30

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 2 sierpnia 1884 (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo wrześ.-paźdz.	164,—
paźdz.-list.	165,25
Żyto niżéj sierpień	146,—
wrześ.-paźdz.	142,—
paźdz.-list.	141,—
Oléj rzep. słabo sierpień	51,50
wrześ-paźdz.	51,30
Okowita słabiéj w miejscu	50,80
sierpień-wrześ.	50,20
wrześ.-paźdz	49,80
paźdz.-list.	48,50
list.-grudz.	47,90
kwiecień-maj	49,—
Owies sierpień	127,75
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	80,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	115,40
Pr. consol. 4%	103,20
Pozn. listy z.	101,60
Pozn. listy rent.	101,50
Austr. banknoty	167,90
Austr. renta złota	87,—
Austr. losy 1860	120,75
Włochy	95,80
Rumuny	104,40
Ros. banknoty

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 178.

Niedziela, 3 sierpnia 1884.

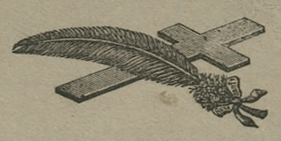

Dnia 1 lipca r. b. zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami ś. p. (225)

Kordula Trąmpczyńska,

córka ś. p. Ignacego Trąmpczyńskiego z Góry pod Poznaniem. Pokój jéj duszy. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 6-téj wieczorem. Donoszą o tem krewnym, przyjaciołom i znajomym w smutku pogrążeni

F. Sarnecki z familią.

Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu

otrzymała na **skład główny** w tych dniach wyszłą z druku książkę p. t.:

BĄDŹ WOLA TWOJA.

Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, z różnych źródeł zebrała i własnemi uzupełniła

Józefa Kamocka.

Wydanie czwarte, przejrzane, na pięknym papierze, ozdobione ryciną i tytułem chromolitografowanym.

Jakkolwiek czwarte już wydanie, w niedługim przeciągu czasu dokonane, wymownie świadczy o wewnętrznéj wartości téj książki, nie możemy przecież pominąć potwierdzenia, jakiem J. E. Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Lubelski zaszczycił pracę Autorki, i zalecenia wiernym pobożnym do użytku, w słowach następujących: (159)

„Książkę do nabożeństwa pod tytułem **„Bądź wola Twoja,“** dobrze mi znaną, obecnie w czwartym wydaniu drukowaną, jako zgodną z duchem Kościoła ś-go rzymsko-katolickiego, odpowiednią potrzebom duchowym wiernych, zastósowaną do usposobienia duszy każdego, obfitą w modlitwy pełne namaszczenia, osobliwie przygotowujące do godnego przyjęcia Sakramentów śś., i w różnych przygodach życia, — uznaję za nader pożyteczny podręcznik do modlitwy, tak w kościele, jak i w domu, i zalecam wszyskim obojéj płci wiernym mojéj Dyecezyi.

Udzielając przytem błogosławieństwo Pasterskie téj, która ją ułożyła; i tym, którzy ją rozpowszechniają; i tym którzy się z niéj modlić będą, i pragnąc, ażeby ci modląc się d o b r z e, rośli w mądrość i łaskę u Boga, dodaję słowa męża ś.:

„Kto się dobrze modli, ten pewnie zbawiony będzie.“

† **Kazimierz Wnorowski,**
Biskup Dyecezyi Lubelskiéj.

Lublin, dnia 28 listopada 1883 r.

(L. S.) **Ks. A. Wadowski,**
Regens kancelaryi.

Cena: broszurowana 3 m., w oprawie w płótno angielskie 5,50 m., w szagryn wyborowy 7 m. i inne do 40 m.

Oliwę Nizzejską

najprzedniejszą do majonezów poleca (226)

T. Luziński.

Grand Hotel de France.

Wina mozelskie i reńskie

53

od 1 do 9 mrk. za butelkę poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera

POZNAŃ, Stary Rynek nr. 6.

Wszelkie gatunki

sztucznych nawozów

pod gwarancyą zawartości (226)

poleca po jak najtańszych cenach

R. Barcikowski,
Poznań.

U nas wyszło co dopiero:

Kilka wyjątków Z Pierwszych Poezyi

Dobrogosta Nałęcza.

Tomik ten zawiera:
Zosia, powieść zaściankowa szlachecka, nadto kilka mniejszych utworów 8⁰ 56 str. Cena 1 mrk. 50 fen.

M. Leitgeber i Spółka.

Pensya katolicka

panien

w Kościerzynie (Berent W/Pr.)

Najbliższa stacya kolejowa Hochstüblau (Ostbahn). Początek nauk **3 września.** Opłata roczna 360 mrk. Bliższych szczegółów udziela przeł. domu **Łaszewska.** (214)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
16. Święty Marcin 16.

Docent Uniwersyt. Jagiellońskiego

Dr. J. Kopernicki

ordynuje jak dawniéj (47)

w Marienbadzie.

Kaiserstrasse, — „Trianon.“

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca

Królewska uprzywil. apteka (15) **w Koźminie.**

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Do polowania

polecam moje w najszerszych i najwyższych kołach uznane fuzye itd. po nader zniżonych cenach wyjątkowych, mianowicie handlom broni itd. wymieniając je z chęcią w przeciągu 4 tygodni i gwarantując za dobre bicie. (218)

Dubeltówki Lefaucheux, kal. 16 od najzwyczajniejszych do najwięcéj eleganckich od 29—120 mrk.

Centralówki, kal. 16. nadzwyczaj dobry gutunek (po 38 marek już Damascenki rytowane etc.) od 37 do 150 marek.

Dubeltówki perkusyjne od 20 do 36 marek.

Floberki 6—9 m/m. wszelkich systemów (bardzo dalekonośne) największy skład, od 8—40 marek.

Sztucery na rogacze, systemu Mausera, począwszy od 46 marek.

Sztucery tarczowe, systemu Mausera i Martiniego, począwszy od 60 marek.

Rewolwery 6 strzałowe 7, 9 i 12 m/m., systemu Lefaucheux od 4 mrk. pocz., systemu Central od 8 mrk. pocz., systemu Bulldogg, najlepsza broń, od 10—30 marek.

Proszę o wczesne zamówienia, ponieważ przy wielkim popycie mogłaby przesyłka odwrotnie nie nastąpić. Dla ułatwienia interesu wykonuję przesyłkę tylko za pobraniem zaliczki.

Ewald Peting, puszkarz
w Toruniu.

Soki owocowe

malinowy, pożeczkowy, wiśniowy poleca na całych i pół butelkach po 1,50 i 3 marki

Cukiernia (176)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Nałóg pijaństwa, w najwyższym rozwinięty stopniu, leczy pewno, nawet bez wiedzy pacyenta pod gwarancyą **Th. Konetzky Berlin,** Brunnenstr. 53. wynalazca radykalnego środka i specyalista dla cierpiących z powodu pijaństwa. Urzędowo uwierzytelnione listy dziękczynne przesyłam gratis. Proszę nie zważać na naśladowców ponieważ takowi tylko oszukują bałamucąc bezpłatnem leczeniem. (179)

Hôtel de Rome

w Wrocławiu w środku miasta poleca swoje pokoje na I i II piętrze, z wesołym widokiem na ulicę, od 1,50 mrk. aż do 2,50 mrk. Najrzetelniejsza usługa. (48)

Karol Oczipka.

Kąpiele z kory dębowéj.

R. Günther (197)

Wenecyańska ul. 3.

F. Deutschlaender

w Wronkach, W. Ks. Pozn.

Fabryka machin rolniczych

(50) poleca specyalnie;

dwu, trzy i czterolemieszowe pługi do orania ugorów, pokrawania siewu i skrobacze, dając je na próbę celem zdania sądu o znakomitéj ich użyteczności. Jak najlepsze siewniki.

Prospekta bezpłatnie.

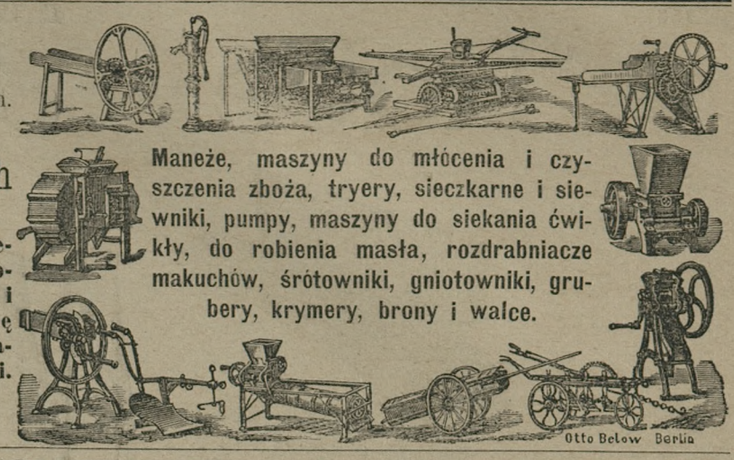

Maneże, maszyny do młócenia i czyszczenia zboża, tryery, sieczkarne i siewniki, pumpy, maszyny do siekania ćwikły, do robienia masła, rozdrabniacze makuchów, śrótowniki, gniotowniki, grubery, krymery, brony i walce.

Otto Below Berlin

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

przy ulicy św. Marcina nr. 16

w nowym domu p. Krysiewicza

(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

Dyplomy, Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

(10) ***Ks. Dr. A. Kantecki.***

Skład wszelkich

aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kopy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako téż drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

CIASTA

w najrozmaitszych gatunkach, **baumkuchy, lody w puszkach i owocach, pudyngi** etc. wykonuję jak najsmaczniéj. Wszelkie **torty** przystrojone **elegancką dekoracyą, przekładane dobremi marmeladami i wyłożone konfiturami. Zamówienia** pozamiejscowe wykonuję stósownie do zlecenia w dobrem opakowaniu.

A. W. ŻUROMSKI.

(11) **Cukiernia,**

fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: Wrocławska ulica nr. 25.

Kąpiele Landeck na Pr. Slązku.

Stacye kolei: Kłodzko, Kamieniec i Paszkowo. Od wieków uznane. kąpiele siarczane i solne o 23½⁰ R., przedewszystkiem skuteczne na choroby kobiece i nerwowe. Woda źródlana do picia, kąpiele w wannach, basenach i kąpiele szlamowe, wewnętrzne i zewnętrzne tusze, Apencelska mleczarnia. iryjsko-rzymskie kąpiele, wszelkiego rodzaju wody mineralne zagraniczne; położenie 1400′ nad powierzchnią morza; od strony północnéj i od wschodu zasłonione górami. Klimat nadzwyczaj zdrowy. Wspaniałe, rozległe promenady po lesie, tuż przy samych łazienkach. Gości zwykle przeszło 6000. Koncerta i teatr codziennie, reuniony co tydzień. Sezon trwa od 1 maja do października. (92)

KAPITAŁY

na wielkie majątki ziemskie

po 4¼ prct. przy pełnéj walucie nie niżéj jak w sumie 500,000 marek,

na małe majątki ziemskie i nieruchomości w miastach

po 4½ prct. na **lat 10 i dłużéj.**

Kapitały z amortyzacyą od 4¾ prct. są do nabycia za pośrednictwem

Adolfa Thiela
(9) **w Bydgoszczy.**

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

VIERHUNDERT TAFELN

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

Torty Cukiernia **Gateaux mélées**

Ant. Pfitznera

w Poznaniu, Stary Rynek 6

poleca Szan. Publiczności oprócz znanych tortów następujące torty: **genueński, karagowy, napoleoński, brazyliański, meksykański, medyolański, pomerańczowy** à la Fondant, **wiedeński** à la Sacher i **kasztanowy.**

Codziennie świeże **wiedeńskie Gateaux mélées** na życzenie gustownie na półmisku ułożone, jako też znaczny zapas **cukrów i karmelków francuzkich** i własnéj roboty na etażerkach i w bombonierkach lub pudełkach.

Cukry NB. Wszelkie zamówienia wykonuje się akuratnie i punktualnie. (90) **Karmelki**

Prima oliwę do machin

zalecającą się do smarowania **lokomobil i młockarni** jako też i innych machin gospodarczych, poleca po najtańszych cenach (201)

Karól Meyer, Wrocław.

Kantor: Schillerstr. nr. 23. S. pt.

Oliwę do machin parowych i zwyczajnych,
Smarowidło na osie,
Smarowidło do pasów „Krobicza“,
Preparowany ruski łój do machin,
Tran i smarowidło na szory,
Sól kuchenną, kamienną i bydlęcą,
Makuchy głogowskie siemienne i rzepikowe,
Wszelkie środki desinfekcyjne

poleca po najtańszych cenach

R. Barcikowski, Poznań.

Aukcya koni.

We wtorek dnia 19-go sierpnia r. b.

w południe o godzinie ½12

w manežu oficerskim przy Berlińskiéj Bramie w Poznaniu

będzie sprzedawanych najwięcéj dającemu około **20 ogierów** poznańskiéj stadniny krajowéj. — Konie te obejrzeć można przed południem powyżéj oznaczonego dnia w Graetza Hotelu „zum Deutschen Hause“ jako i w Hotelu Bydgoskim przed Berlińską Bramą. (91)

Sieraków, dnia 8 lipca 1884.

von Nathusius
rotmistrz pozasłużbowy i dyrektor stadniny.

Specyalność: **kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanemi ramami żelaznemi,**

(56) z fabryki

Robey & Comp.

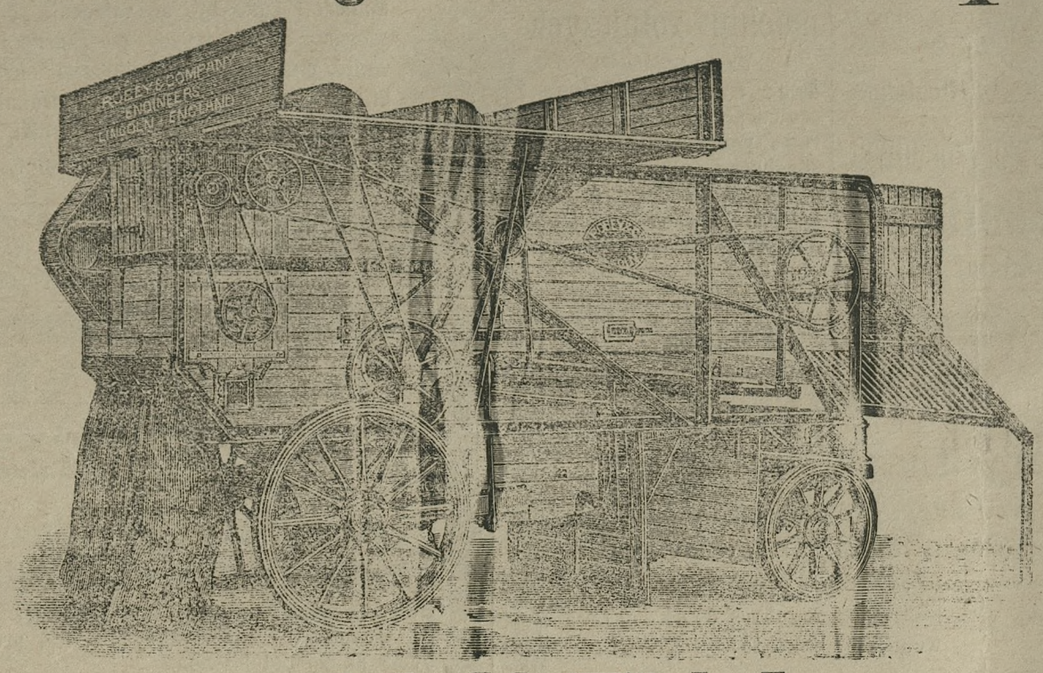

Reprezentant: Adolf Thiel, Bydgoszcz.

Kantor: Nowy Rynek nr. 1.

Składy: Nowy Rynek nr. 6, ulica Kolejowa nr. 6, jako też w **Gdańsku:** Mattenbuden nr. 30 u p. **Pawła Resslera.**

Drogerya
H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,

Kwas karbolowy czyszczony i surowy,

Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie środki desinfekcyjne,
Prawdziwe koniaki francuzkie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.

Do zaprawiania

owoców i jarzyn

najpraktyczniejsze szkła

ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w wielkim wyborze (55)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła, tac i lamp.

Stary Rynek Nr. 53/54.

Zakład
fotograficzno-artystyczny
Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnéj wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)

☞ Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłéj fotografii.

☞ **Ceny umiarkowane.** ☜

Płachty

nieprzemakalne na **stogi,** oraz **pasy bez końca do lokomobil** poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz

(85) Poznań, Berlińska ulica 5.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

(34) **techniczne**

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe

pod gwarancyą przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor i połysk. Cena butelki 2 mrk.

„POMPADUR“

A. Kwiatkowskiego esencya przeciwko łupieżom.

Za pomocą tego radykalnego środka usuwają się łupieże, wyrzuty oraz wszelkie nieczystości skóry głownéj i t. d. Cena butel. 3 mrk.

JEDYNY I PRAWDZIWY

środek przeciwko wypadaniu włosów

jest słynna z swego skutku A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów, która uzmacnia nawet zupełnie słaby włos Cena butelki 1,50 mrk.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca

A. Kwiatkowski, Coiffeur.

POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76

vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

---

5. Ulica Zamkowa 5.
Restauracya
Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kisslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlżéjszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach.

Znana szanownéj publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem. (167)

Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Ulica Zamkowa 5.

RZEPĘ ŚCIERNISKOWĄ

olbrzymią

i nową inkarnatkę

po cenach przystępnych polecają (222)

OTMIANOWSKI & SZYFTER

Handel nasion. Poznań, ulica Jezuicka nr. 1.

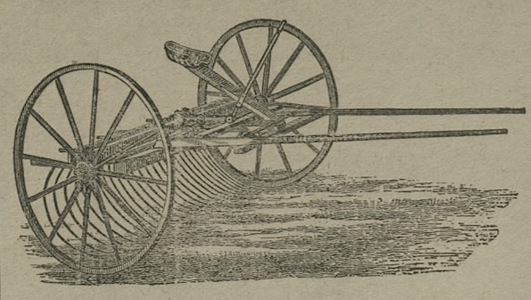

Grabie konne,

opatrzone nowym przyrządem systemu **TIGER** przewyższają wszelkie inne grabie tego rodzaju i będąc trwale i dobrze wykonane kosztują franco

Mrk. 130 do każdéj stacyi kolejowéj w Niemczech.

Obstalunki szybko zostaną uskutecznione.

Do nabycia tylko u

F. DEUTSCHLAENDERA, we Wronkach (W. Ks. Pozn.)

Fabryka maszyn gospodarczych.

☞ Świadectwa i opisy gratis i franco (49)

Wielki wybór zegarków **remontoire** srebrnych i złotych.

ZŁOTE MEDALE.

Wielki wybór regulatorów, **budzików** i zegarów **paryzkich.**

Zegarki złote

z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie

poleca w wielkim wyborze

W. Szulc, zegarmistrz

w Poznaniu w Bazarze.

Wybór **złotych łańczuszków, srebrnych i z imitacyi.**

Skrzynki **grające melodye narodowe polskie.**

(162) Pracownia dla wszelkich reperacyi zegarków.

W. Trzciński,

rzeźbiarz i pozłotnik

w Poznaniu,

Wodna ulica Nr. 22,

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania kowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów nościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknemi obrazami w wielkim wyborze, baldachimy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych listew. Również poleca piękne pająki do kościołów różnéj wielkości od 8 do 36 świec. (103)

!Restaurant Feldschloss!

Objąwszy **znaną restauracyą** przy narożniku **ulicy Młyńskiéj nr. 1 i św. Marcina nr. 45** położoną polecam (202)

z polskiéj kuchni

doborowe potrawy — stósownie do pory roku wybierane — **znanéj** dobroci piwa, zawsze **świeże z beczki — znakomite nalewki** według starych recept sporządzone — **zdrowe, posilne i tanie!**

Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie gościem.

Julian Röhr.

Dr. Roman May
Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD

Wilhelmowska ul. 20.

vis-à-vis Grand Hotel de France

poleca

Nawozy sztuczne pod gwarancyą zawartości po najtańszych cenach,

daléj własnéj fabrykacyi **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do machin i śrub,** (171)

dwusiarczyk wapna — płyn do desinfekcyi — w balonach i we flaszkach po litrze.

CUKRY DESEROWE

na sposób warszawski własnego wyboru, codzień świeże od 1,60 do 4 m. w eleganckich pudełkach.

Karmelki w 16 gatunkach od 60 fen. do 1,50 mrk., karmelki nadziewane znanéj dobroci w puszkach blaszanych.

Rozmaite eleganckie pudełka z czekoladkami deserowemi z fabryki **Ph. Suchard.**

Owoce osmażane w pudełkach szklannych i papierowych od 2 do 15 mrk

Nową przesyłkę **bombonierek z Paryża** poleca

A. W. Żuromski

(13) **Cukiernia**

fabryka karmelków, cukrów i czekolady

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: Wrocławska ul. nr. 25.

Wina czerwone
(Bordeaux)

mianowicie (51)

Pontet Canet	1 m. 25 f.
Medoc Cantenac	1 m. 50 f.
Chateau d'aux	2 m. 00 f.
Margaux	2 m. 50 f.
Larose	3 m. 50 f.
Lafitte	4 m. 00 f.

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,

Stary Rynek.

Studentów

chodzących do szkół Poznania i takich chłopczyków, którychbym mógł do gimnazyum przygotować, chętnie na stół i stancyą przyjmuję, dodając, iż z przyjemnością starać się będę, aby życzeniom Rodziców, którzy mnie zaufaniem zaszczycą, jak najdogodniéj odpowiedzieć. (216)

Ruździński,

były nauczyciel w pedagogium.

Poznań, przy Wrocławskiéj ul. pod nr. 19, na III piętrze.

Katarzynki,

WAFLE,

Soki tegoroczne

i

KONFITURY

poleca (200)

cukiernia

A. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek.

Dnia 5 sierpnia rozp. się nowy kurs w haftowaniu złotem płaskich głosek i robótek filet-guipure i point-lace. (219)

KRUPSKA,

plac Wilhelmowski 1, III piętro.

Wieś

mająca obszaru 530 hektarów, w tém 90 hektarów łąk, w dobrem położeniu. z zupełnym żywym i martwym inwentarzem, z pałacykiem władnym parku i pięknym ogrodzie, z budynkami w jak najlepszym stanie, korzystnie do nabycia. (169)

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ul. 15.

---

(170) **Poszukują umieszczenia:**

Nauczyciele domowi, nauczycielka Francuska muzykalna, dwie nauczycielki wychowane w hotelu Lambert w Paryżu, nauczycielki egzaminowane muzykalne, bony Polki i Niemki.

Koczorowski & Wlazłowski.

Organista

żonaty, jeszcze młody, dobrze swój zawód znający i sumienny, poszukuje posady od 1-go października r. b. lub też od każdego czasu. Adres: **B. C. postlagernd Dobrzyca.** (220)

HANDEL CYGAR

wartości 1000 talarów jest do nabycia. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy w *Ekspedycyi Kuryera Pozn.* pod lit. *B. Z.* (221)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.